



1

Dr. Lesław Gluziński
LWÓW
ul. Wałowa 14.

Zakopane Willa Pawlikowskich
1/I. 1900.

Jaśnie Wielmożny Panie
Prezydencie!

Otrzymałem list od Ekscellencyi Pana Ministra z wiadomością, że w sobotę t. j. 6/I 1900 w Krakowie. Nie znam jednak miejsca zebrania i godziny zebrania, a od tej godziny zależy wyjazd mój z Zakopanego. Pociąg do Krakowa przychodzi o 5tej po południu; jeżeliby godzina zebrania było o 6tej wieczorem mógłbym wyjechać w sobotę rano z Zakopanego, w przeciwnym razie już w piątek wyjadę

Na tego proszę J. Wiel. Pana Prezydenta o łaskawe zawiadomienie mnie telegraficznie o tych kwestyach.

Równocześnie wysyłam list tej samej treści do Ekscellencyi Pa Prezydenta ministrów, obawiając się jednak, że list mój może Go w domu nie zastać, ośmielam się tę samą prośbę wnieść i J. Wiel. Pana Prezydenta.

Łącząc wyrazy najgłębszego szacunku i życzenia wszelkiej pomyślności Nastającego roku przy końcu roku kreślę się

sługą

[illegible]

Czecz Hermann 3

w Kozach 7/1 1900

Łaskawy Prezydencie

Niniejszem przychodzę znowu molestować się z instancyą za kierownikiem szkoły w Hałcnowie pod Białą Leonem Rzerowskim który dla poprawy bytu podał się o kierownictwo szkoły w Jaworzu. Wiem że Rzerowski jest człowiek bardzo zdolny i może zasługujący na uwzględnienie ale to by mnie prawo nie było skłonić do instancyowania

wania i narażenia się na
Boży gniew, ale załączony
list ks. prałata Knycza
proboszcza z Oświęcimia,
jednego z najgodniejszych księży
w naszych stronach wytłu-
maczy moje śmiałość.
Jeśli zatem przeniesienie
p. Krzyżowskiego jest możli-
wem to tym bardziej o to
prosił.
Tymi dniami dostaje się
grunt w sprawie przenie-
sienia byłych własności gmin-
ta pod seminarym, i

potem Tobie to poślę celem
przejrzenia i ewentualnej zmia
ny.

Sprawa się przewlekła z
powodu śmierci notaryusza
z Białej – ale u nas jego sub-
stytutka ją znowu wygrzeba
ło.

Serdeczne zasyłając ukłony od
siebie i od Żony dla Obojga
Państwa ściskam dłoń Twoją
Twój wiernie oddany

[illegible]

W Krakowie 8/1 1900.

5

Kochany Michale!

Chciałem wczoraj być u Ciebie, alem nie zdrów, mam coś w rodzaju febry; przypuszczałem, że może dziś lub jutro wyjdę, tymczasem dowiaduję się od Stefka, żeś już wyjechał.

Zamierzałem Ci podziękować za pomyślne załatwienie sprawy ryczałtu, otrzymałem bowiem zupełne pokrycie za rok 1898 i prawie zupełne za 1899;

Podziękowanie to niniejszem wyrażam.

Przeraziła mnie wiadomość o Janie Czernym, jest podobno u niego wapnienie aorty - to wielkie niebezpieczeństwo. Czyto tylko nie mylne? W każdym razie, gdy wróci, radbym na niego wpłynąć, ażeby nieco zmienił życie, bo się zapracowuje i ciągłą irytacyą się nęka, a o rozrywce ani urozmaiceniu życia bodaj jakiem nie myśli.

U nas w gimnazyum Ziembicki bardzo poważnie chory, mówią o nowotworze na mózgu. Do szkoły na II. półrocze nie wróci, wobec tego zmiany w składzie nauczycieli muszą być inne, niżeśmy z Germanem we Lwowie planowali. O tem z Germanem pomówię, ma tu być już dzisiaj popołudniu.

W III. gimnazyum Bystroń, zdaje się, stracony; jest w zakładzie dla obłąkanych.

Wprowadziłem w gimnazyum
cały plan zabaw w czasie pauz;
ponieważ to jest wbrew moje-
mu przekonaniu, a koniecznie
tego chcecie, więc staram się
przynajmniej o to, ażeby zaba-
wy były jak najswobodniejsze.
Zajął się urządzeniem ich nau-
czyciel gimnastyki Panosa,
ale mam ciągłą z nim walkę,
ażeby za wiele nie musztrował.
Serdeczne pozdrowienie prze-
syłam, Pani ukłony.

Twój
Leon Kulczyński.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

Bardzo przepraszam, że dziś dopiero zwróciłam drzwi. Nie-
dy jednak wczoraj ją odebra-
~~łam~~ łam nie było już w biórze
gr. Łacorzaka. Dziś podpi
sał z całą ochotą wspomni=

nająć, że się tego obawiam
spodziewał ale z Krakowa.
Dowiedziałem się w takt
dokumentu, że istotnie
wezwanie do podpisu
nastąpiło i pochodzi
z Krakowa.
Kończę łącząc wyrazy wy=
sokiego szacunku i uszano=
wania, z jakim zostaję

Lwów 11 Stycznia Józef [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Kraków 12/1 1900.

Kochany Panie Prezydencie!

Dowiaduję się, że w tych dniach ma zapaść decyzya w sprawie nominacyi dyrektora Seminaryum nauczycielskiego męskiego w Samborze. Gdyby nim został Karol Kratochwila, który w tym zakładzie jako najstarszy profesor zastępuje obecnie dyrektora, ucieszyłbym się niezmiernie. Nie weźmie mi Pan tego za złe,

że tak się odzywam. Nie oddaję się w niepo-
wołaną protekcję, mając tę pewność, że albo
ona jest zupełnie zbyteczna, albo też na
nicby się nie zdała. I tych paru słów nie
napisałbym, gdyby mnie nie zapewniano,
że kandydat ten u Pana Prezydenta ma
bardzo dobrą opinię. Gdybym był mylnie
poinformowany, proszę mi wybaczyć to
odezwanie się, a przyjąć zapewnienie, że
jeśli raz na parę lat pozwolę sobie uprzy-
krzać się Panu w podobnej sprawie, co roku
nie wiem ile razy odmawiam.

Łączę najserdeczniejsze wyrazy szczerego
i głębokiego szacunku

I. Mościcki

[illegible] 13. 1. 1950

Kochany Kolego,

dziękuję za przysłanie odezwy z podpisami i za tak szybkie załatwienie sprawy. Tylko Kozłowski się nie odezwał ale ja go i tak podpisałem. Qui tacet... .

Odezwa wydrukowana, ale nie rozesłana. Z temi czekami portowemi które będą dołączone, (na wniosek A. Do[illegible]ego i Morelowskiego) jest kłopot. Nie wiedziałem, że ~~są~~ takie ceremonie. Będziemy je mieli dopiero za jakie

4-5 dni. Tymczasem piszemy adresy i
na kopertach. I tu do Ciebie prośba. i
Brak nam dokładnej ewidencji do-
ktorów krak. w urzędach polit. i skarbo-
wości, a zwłaszcza brak pewnych adresów,
bo ich ciągle przenoszą. Otóż jeżeli
Szczmaturu gal. [illegible] się dowiedzie, możesz
zaczym dostać jaki egzemplarz, albo
choćby aktualne koretkt i przesłać go
nam. Jeżeli się jednak nie dowiedzie
- prosilibyśmy - o ile to możliwe - o pole-
cenie jakiemu najemnikowi aby
wypisał doktorów prawa w urzędach polit., skarb.

i skarbowości. Konta połączymy z władzemocią.

Jest jeszcze kwestya. Na zachodnią Galicyę już mamy dziesiątki prawników i lekarzy. Na lekarzy z Gal. wschodniej jest dr. Opolski z Husiatyna. Ale kto będzie dosyć prawników z Gal. wschodniej? Możeby Tarków podać nam nazwiska kandydatów po miastach i miasteczkach gdzie tylko jest dostateczna ilość doktorów prawa. — A my zaraz napiszemy do nich osobne listy mianujące ich delegatami.

Zbieraniem okładek zajmuje się Romer.
Termin nadsyłania odsunęliśmy do 15 lute-
go, bo listy jeszcze nie rozesłane.

Serdecznie Cię pozdrawiam

Twój
St. Tomkowicz

Kraków 19/1 1900

Wielmożny Panie
Prezydencie!

W tych dniach rada szkolna okręg. w Stanisławowie zrobiła propozycyę do rady Krajowej przyjęcia na posadę Panny Żuk, która ma egzamin z robót. Prosiłbym bardzo Pana Prezydenta o przyjęcie tego wniosku i potwierdzenie, a sprawa ta dlatego mnie obchodzi, że kandydatki brat jest księdzem mej dyecezyi niedawno ordynowanym i obecnie jest na studyach w Insbruku. Wielkie na nim pokładam nadzieje, On zaś nie mógłby w spokoju studyów kończyć, gdyby siostra i matka nie miały utrzymania; i w takim razie uważałby za swój obowiązek porzucić studya. Przyjmując więc Pannę Żuk na posadę nauczycielki co zresztą Rada Szkolna Krajowa

Jako że może zrobić bo i często
takie wszystkie robi, umożliwił
by mi Pan Prezydent wykształcenie
tego księdza.

W nadziei że Pan Prezydent nie
odmówi tej mej prośbie, pozostaję

uległym sługą

+ Andrzej Szeptycki
bisk. stan.

Rożnów
d. 23/1 900.

29/I 1900

Szanownej i Łaskawej Pani!

Ponieważ bawiłem kilka dni na wsi, łaskawy list Pani w samej rzeczy się ze mną rozminął. — Jeszcze przed otrzymaniem telegramu Pana Prezydenta, odezwę podpisaną do Krakowa wysłałem. —

Dziękuję za łaskawą pamięć i łącząc dla Obojga Państwa wyrazy prawdziwego poważania

Wł. Kozłowski

obsadzeniu posady
starszej nauczycielki
w Nowym Sączu
otrzymała tę posa
dę miejscowa
kandydatka, gdyż
wskutek tego opróżni
ła by się tam posada
młodszej nauczy
cielki.
Wniosłam podanie
o posadę starszej
nauczycielki w
Nowym Sączu, ubie
ga się także jakaś
nauczycielka
z Bochni, której
nominacya za
grodziłaby oczywiście
pannie Friedberg
drogę do awansu.

Sądzę, że interes
szkólnictwa
niebyłby na
szwank nara-
żony, gdyby
posadę starszej
nauczycielki
w Nowym Sączu
otrzymała miej-
scowa kandy-
datka.
Panna Fiedler
ma podobno
dobre kwalifi-
kacye i czeka
już lat 15. na
etatową posadę.
Ma ona chorą

na serce starej
Matki, na której
zdrowie mózgi
nowy zawód
w nadziei polepsze-
nia losu córki,
fatalnie oddziałał.
Ośmielam się
zatem gorąco upra-
szać JWgo Pana
prezydenta, aby
raczył wpłynąć
na to, by przez
nadanie posady
starszej nauczycielki
w Nowym Sączu
miejscowej kandy-
datce umożliwiony
był awans panny
Friedberg.
Łączę wyrazy
uszanowania
i uprzejme ukłony
Sługa F. Pankowski.

Kraków 1/2 1900.

Jaśnie Wielmożny
Panie Prezydencie!

Już dwa razy pozwoliłem sobie nudzić WPana sprawą panny Friedberg nauczycielki nadetatowej w Jaśle. Obecnie po 15 latach nieetatowej służby stara się panna Friedberg o posadę młodszej nauczycielki w Nowym Sączu i miałaby podobno wszelkie szanse powodzenia gdyby przy najbliższym

Kraków 1.II.906

Kochany Panie

Absolutnie niepodobieństwo. W tym tygodniu spodziewam się skończyć najpilniejsze sprawy senatu w sprawie obchodu, po czem zaraz muszę jechać do Wiednia, żeby tam tę sprawę poprzeć. Odkładać nie mogę, bo i tak jest zaraz za późno. Nie wiem wprawdzie ile to jeszcze potrwa, ale trudno przypuszczać, żebym na 10go mógł już być we Lwowie.

Nadto: wszystkie wydania muszą teraz bardziej iść jednym rektorem. Dotąd zaś piąty tom, najtrudniejszy i najmniej dojrzały, nie jest nawet wzięty w robotę. Dopóki go nie przygotuję do druku, nie mogę się podjąć niczego co mnie od tej roboty odrywa. Gdybym zachorował albo umarł, to co innego, bo za to nie odpowiadam. Ale innych przeszkód, zależnych

od mojej woli, dopuścić nie mogę.
Jak się zaczną wakacye wielkanocne
to jest w drugiej połowie Marca,
przyjadę może; ale wcale nie wiem.
A co chodzi? co potrzebuje zmiany
albo reformy? Nie wiem nic bliższego
o tych projektach.
Za kilka dni musiał odebrać Pan
pismo Senatu z prośbą o udział
Szkoły w obchodzie, który najgoręcej
Panu polecam. Teraz przepraszam,
Szanowna Pani, że nie mam czasu na
więcej — przyjaźnie

[illegible]

we Lwowie 1.11 1900 2/1

[illegible]

Łaskawy Panie Prezydencie

Marcin Czapran, nauczyciel szkół ludowych obecnie zostający w Krasnem, prosi mnie o wstawienie się za nim, iżby mógł otrzymać posadę stałą starszego nauczyciela w Rozdole, z płacą 600 złr. Znam dobrze ojca mojego protegowanego, jako bardzo zacnego człowieka — przypuszczam przeto, że syna dobrze wychował i że Marcin Czapran zasługuje na polecenie. Rodzina

jest biedną, przeto ośmie-
lam się wstawić za nią.
Łaskawy Pan Prezydent
przebaczy jeśli śmiem się
naprzykrzać z prośbą
o uprzejme przychylenie
się do prośby mojej
gorącej. Jeśli możliwe –
proszę łaskawie nie
odmawiać – i przyjąć
proszę przy tej sposobności
wyrazy wysokiego poważania.

A. Zaleska

[illegible]

ia.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

í

nía

[illegible]

8.2.19[illegible] 22

Wielmożny Panie
Prezydencie!

Przepraszam że tak często nudzę Pana Prezydenta swoimi sprawami ale z natury rzeczy nie mogę ich nie [illegible], które mi na sercu leżą.
Dziś proszę o przychylną odpowiedź na podanie Emiliana Czerneckiego byłego teologa w Rzymie.
Dla zdrowia musiał on Kolegium rzymskie opuścić i trudno mu przychodzi zdać egzamin z [illegible] klasy, bo w Rzymie na teologii, zupełnie innego trzymają się planu nauk,

Mam jednak nadzieję, że
będzie mógł dobrze skończyć
teologię, i że będzie dobrym
księdzem.
Mam nadzieję, że Pan Pre-
zydent nie odmówi mej
prośbie, proszę więc przyjąć
wyraz głębokiego uszanowania
i jakiem... pozostaję
najniższym sługą

Stanisławów [illegible]

† Andrzej Szeptycki
Biskup

nia

24

Kraków 17 lutego 1900

Do JWP. Prof. Dra Bobrzyńskiego
Wiceprezydenta Rady Szkolnej.

Wielmożny Panie,

Wydział prawa i administracyi Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Towarzystwo prawnicze i ekonomiczne w Krakowie rozpoczęły z r. 1900 wydawnictwo „Czasopisma prawniczego i ekonomicznego". Redakcya ma zaszczyt przy niniejszem przesłać JWPanu, jako byłemu członkowi wydziału prawa i admin. Univ. Jagell., pierwsze dwa zeszyty z usilną prośbą o przyjęcie ich i łaskawe współpracownictwo.
Z głębokim szacunkiem i poważaniem

Naczel. Redaktor
Fierich

Sekretarz
Michał Rostworowski

Jaśnie Wielmożny
Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt donieść, że stosownie do przedłożonego programu lustruję gimnazyum drohobyckie 22. i 23. b.m., samborskie zaś od 24. do 28. b.m.; dnia 1. marca b.r. zamierzam powrócić.

Z głęboką czcią i poważaniem

uniżony sługa

Dworski.

21/2 1900.

Monsieur le Président,

Je suis professeur français, diplômé dans les trois ordres d'enseignement; j'ai seize ans de services dans l'Université et suis actuellement en congé sur ma demande.

Récemment arrivé à Cracovie, où j'occupe un modeste emploi de professeur, dans une petite institution libre de cette ville, je dispose de toutes mes matinées et ai le plus grand désir de les utiliser, car je souffre de mon inactivité.

Dans ces circonstances, Monsieur le Président, je prends la respectueuse liberté

A Monsieur Bobrzyński, Président des Ecoles de Galicie à Lamberg.

de venir vous faire mes offres de services à titre gratuit, à raison de 2 fois par semaine, dans un des gymnases ou dans une des écoles réales de Krakau ou des environs

Comme je ne voudrais porter aucun préjudice aux professeurs de français en exercice, je souhaiterais un établissement où il n'a existé jusqu'à ce jour aucun cours de la langue que j'enseigne et où la connaissance de la langue du pays ne fût pas nécessaire

Dans l'espoir que ma proposition sera favorablement accueillie,

Je vous prie d'agréer.

Monsieur le Président,

l'assurance de mes sentiments les plus respectueux et les plus dévoués

L. William,
professeur français,
7, ulica Garbarska,
2° piętro

Krakau, 22 février 1900

30

Kosielniskami 22/II 1900

Łaskawy Panie

Widać że to już mój los taki że Pana muszę wciąż a wciąż nudzić jakąś prośbą, a jedyna moja pociecha, że to dla drugich czynię a nie dla siebie, nie jest żadna pociecha dla Pana. Obecnie chodzi o Prof. Edwarda Kozłowskiego który już od siedmiu miesięcy lat jest w Bochni a obecnie podał się do konkursu na posadę nauczyciela historyi i litteratury przy gimnazyum S^go Jacka w Krakowie. Czy on wszystkim odpowie stawianym tam wymaganiom — powiedzieć stanowczo nie mogę. Wiem tylko że to

jest człowiek inteligentny, o ile mogę sądzić wykształ-
cony i kochający naukę, autor dwóch rozprawek
historycznych p. t.: "Mikołaj Tungen. Spór o Biskupstwo
Warmińskie" i "Mieszczaństwo w Polsce przed Konstytucyą
i w Konstytucyi III Maja" — Pierwszy szkic traktowany
dość obszernie, drugi w zbyt ciasnych ramach na
takim rozmiarów przedmiot ale jasno, treściwie i
bez frazesów a bardzo dobrym stylem, zresztą sam
wybór przedmiotów do opracowania jest inteligentny -
nie banalny. Prof. Korłowskiego znam stąd iż bawiąc
przed paru laty przez kilka tygodni na wsi u brata
podjął się z prostej uprzejmości syna mego przyspo-
sobić do egzaminu poczem egzamin się udał;
Oto wszystko co wiem i powiedzieć mogę - że

P. Kozłowskiemu w Bochni jest umysłowo ciasno i że pragnie dostać się do Krakowa dla nieco wyższej mniej mechanicznej pracy – wcale mnie nie dziwi. Zdaje mi się że mu też chodzi o rodziców których mógłby łatwiej utrzymać. – Raz jeszcze Pana przepraszam i łączę wyrazy wysokiego poważania

Teresa Wodzicka

[illegible]

[illegible]

[illegible] 26.X.1900
32

Jaśnie Wielmożny Panie!

Stosownie do obietnicy, pozwalam sobie nesłać JW. Panu sprawozdania wyższego gimnazjum w Sarajewie za rok szkolny 1895/6 1896/7 i 1897/8. Sprawozdania za rok szkolny 1898/9 z niewiadomych mi przyczyn dotychczas nie wyszło. Na szczególniejsze uwagę zasługują: Daty statystyczne str. 44, 42, 53 a w tych [illegible] osobliwie [illegible]

egzamin dojrzałości, punkt 6, str. 39, 38, 49. Nakoniec – w sprawozdaniu na rok szkolny 97/8 rozdział I Rysy z historyi tego zakładu, punkt 11 str. 15 Wykaz abiturjentów zakładu i str. 21 Wykaz profesorów zakładu od jego powstania.

Nie bez interesu jest także punkt 12, str. 19 co dopiero wspomnianego sprawozdania, dotyczący uposażenia profesorów.

Z wysoką czcią

Dr. Franciszek [illegible]

Nowy Sącz 25/2 900

P.S.
Po przejrzeniu upraszam o łaskawy zwrot sprawozdań.

Lwów, dnia 1. III. 1900.

Jaśnie Wielmożny Panie
Prezydencie!

Mam zaszczyt przesłać J.W. Panu Prezydentowi według jego życzenia niewielkie tłómaczenia mego podania o dotacyę pracowni, a zarazem ponowić moją prośbę, żeby przecież otworzono na nowo tyle nam pra-

równie dając na koszt
kliniki wodę, gaz i co-
kolwiek opału – przecież
to tak wiele nie kosztuje,
a tak ja, jak i moi asys-
tenci musieliśmy przer-
wać nasze prace nauko-
we przeznaczone na
Zjazd jubileuszowy do
Krakowa.

Z głębokim szacunkiem

Rydygier

l

ro-

réz

tuje,

ysi-

der-

ko-

dô

lien

—

Przemyśl 11 marca 1900

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie

Podczas obiadu instalacyjnego u X. Metropolity Kuiłowskiego prosiłem JW Pana Prezydenta o łaskawe względy dla [illegible] mojego Józefa Długosza, pragnącego dostać się do Podgórza. Dziś, gdy ta posada ogłoszoną została jako wakująca, ponawiam moją prośbę. Mogę powiedzieć śmiało, że jestto człowiek uczciwy i pracowity, sumienny i z wyższem nieco wykształceniem, bo był na uniwersytecie i 25 lat z tych 10 jako inspektor przepędził w szkolnictwie. Do tego jako ojciec sześciorga

dzieci chciałby się dostać do miasta, gdzie jest gimnazyum, i to na koszt rządowy, by poprawić nieco swe skromne stosunki materyalne.

Pragnę dopomódz mu w tym kie-runku, ale z drugiej strony mam silne przekonanie, że on i na nowem stanowisku – jeżeli takowe otrzyma – sumiennie wykonywać będzie swe zadanie. Na tej podstawie ośmie-lam się polecić go JW. Panu Prezydentowi.

Zarazem proszę przyjąć serde-czne podziękowanie od Kapituły za przesłaną jej kondolencyę, ode-mnie zaś wyrazy wysokiego po-

uważania i szacunku, z jakim zostaję

JW. Pana Prezydenta

oddany w Chr. sługa

† Józef Seb. Pelczar

27.

~~20.8.~~ 1/2 = 7

216

5

Hochverehrter Herr Präsident!

Ich beehre mich Ew. Hochwohlgeboren für das sehr geschätzte Schreiben vom 27. v. M. den verbindlichsten Dank mit dem Beifügen abzustatten, dass der von Ew. Hochwohlg. in der bezüglichen Angelegenheit vertretene Standpunkt des galizischen Landesschulrathes in ernste Erwägung gezogen werden wird. Dafür, dass die Entscheidung in dieser Sache nicht bereits getroffen wurde und ich den Empfang des geschätzten Schreibens nicht schon früher bestätigt habe, wollen Herr Präsident die Erklärung in dem Umstande finden, dass ich über eine Woche Unwohlseins halber das Zimmer hüten musste und erst heute wieder ins Bureau kommen konnte.

In ausgezeichneter Hochachtung
ergebener
J. Berger

Wien, 12/3 1900.

[illegible] Jan   27/3 18[illegible]   40

Jaśnie Wielmożny Panie
Prezydencie!

Ciężka krzywda, jaką ponoszę, iż mnie c. k. Rada szk. krajowa nie zamianowała nauczycielem stałym ani przy szkole 1kl. ani więcejklasowej mimo aż 16 wniesionych podań — jestem bowiem pewnym, że za wiedzą i wolą Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta zarządzenie to z c. k. Rady szk. krajowej wyszło, — śmiem dziś Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta zapytać, dlaczego ja jestem ofiarą, dlaczego Władza tak niesprawiedliwie ze mną postępuje i moi przełożeni w tak szyderczy sposób nademną się znęcają?

Już żaliłem się tu — więcej żalić się nie myślę!

./.

Proszę Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta odpowiedzieć mi, dlaczego mi w Czyżkach lub w Śniatyniu posady nie dano, ale bez podania powodu odrzucony zostałem.

Krzywda ta wyciska łzy nietylko mnie ale mej biednej żonie!

Gdy Wysoka c. k. Rada szk. krajowa ma jakieś co do mej osoby poszlaki, niech mi je wytoczy, niech się nie znęca nademną, aby w taki sposób mię się pozbyć, ale niech otwarcie i zaraz oddali mię z zawodu nauczycielskiego, bo moje młode lata już prawie ustały a dziś trudno z rodziną wędrować!

Cóż ja mam począć — ja biedny! — gdy c. k. inspektor mój — jakby na urągowisko — zarzuca mi na podstawie swych wizytacyj postęp w naukach zupełnie niedostateczny a ja już jestem uprzedzonym, iż tak będzie przy drugiej — w ślad czego kierownik mój już naprzód odstrasza mię, że wskutek tego

./.

nie mam widoków żadnej nawet tymczasowej posady dostać. Co to za miłe stosunki wśród takich przełożonych i takich kolegów. Nie mam dnia spokojnego. Koledzy są wrogami mi, władza patrzy spokojnie, jakby otwarcie dawała znać, żebym ustąpił i wyrzekł się, gdyż sama widzi, iż dalej tak egzystować nie mogę.

Karność dziatwy nie do opisania potępiająca, jednak nie moja w tem przyczyna - wysiedzieć godziny mi trudno - mimo próśb moich, aby kierownik temu zaradził, dzień za dniem upływa....

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie pisząc ten list prywatny, proszę go przyjąć jako prośbę w drodze służbowej i uwolnić mię z tych piekielnych katuszy, abym mimo woli ustępując z posady, nie znalazł się wraz z moją rodziną bez dachu i środków do życia - tak dalece napięte jest moje położenie za to, że z całą sumiennością pracuję.

/.

Ostatni to krok z mej strony, że Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezydentowi zamiast ustnie — jakkolwiek dwa razy jeździłem do Lwowa, aby osobiście Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta prosić, ale oba razy nie miałem szczęścia Go zastać — listownie swe położenie przedstawiam — żalić się na krzywdy publicznie nie myślę, bo to wstyd dla mnie, ale widząc tyle lat zmarnowanych i tyle daremnej pracy chyba z cichym bolem i zgryzotą odejdę —

Głos mój ostatni: Wyratuj mię Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie z tego położenia, abym mimo woli, nie musiał rezygnować z posady a tem samem ustąpić zupełnie z zawodu.

Z uniżeniem

Milan Jan

Brzozów 12/3 1900.

14/iii 899.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie
Dobr

Zechce Pan Prezydent mieć mnie za wytłomaczoną że się przypominam Jego pamięci i to z prośbą – Chodzi tu o posadę suplenta przy gimnazjum dla pana Mikołaja Rybotyckiego, którego znam z bliska od dwóch lat, gdyż był on cały nauczycielem przy moim wnuku Jedło to [illegible] – którego sumienia

polecić mogę - najlepszych
zasad, religijny, nieskazitel-
nego charakteru, przytem ła-
godny - cierpliwy - a jednak z
uczniami stanowczy - Kwalifi-
kacyę jego wykażą dokumen-
ta tu załączone.
Niech go Pan Prezydent, tak
kawie w swojej uczelni opiekę
będzie to prawdziwie dobry uczy-
nek, bo przy swoim nadwątlonym u
zdrowiu Pan Dybowski potrzeb

bije spokojnego zajścia – a
l że niezawiedni położonego w
ta nim zaufania zawsze moge
Przepraszam Pana Prezydenta
ti że moja może przydługa ko
ica respondencja. ale tak mam
na sercu los i przyszłość Pana
j Sobotyckiego że ją odważam
le nadziei Pana Prezydenta
ry łaskę Pan Prezydent przypom
ny u niej mej pamięci Pani Prez
tre dentowej – i przyjąć dla obojga

Państwa Prezydentostwa
wyrazy pełne poważania
i głębokiego szacunku
od prawdziwie oddanej im

A. Morawskiej

Wielmożny Panie Prezydencie.

Proszona byłam się wstawić za ks. katechetą Jaremkiewiczem w Żurawnie, któremu doktorzy kazali opuścić szkołę dla grożących mu suchot gardła ośmielam się kreślić te parę słów usilnej prośby, by Wielmożny Pan Prezydent zechciał wyznaczyć mu tam zaraz odprawę. Ks. Jeremkiewicz służył dziesięć lat jako katecheta a dziś straciwszy zdrowie jest w bardzo ciężkim położeniu, uzyskanie o ile możności najwyższego odprawnego mogłoby mu dopomódz do ratowania zdrowia i umożliwiłoby mu wyjazd na zmianę powietrza.
Prośby tej miał Wielmożnemu Prezydentowi przedstawić właściwie Inspektor naszego powiatu

Jan hr. Szeptycki lecz teraz ciężko strapiony
nie opuszcza na chwilę swej żony, która
od tygodnia jest między życiem a śmiercią.
Prośbę mą poprze zapewne osobiście
za mą bytnością we Lwowie. Dziś
kreślę się z najgłębszym

szacunkiem

najniższa

Jaworów 18/3 1900

Marcelina hr. Dębicka

REKTOR
C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
W KRAKOWIE

21 III 900

Kochany Panie

Udaję się do Pana z pewnem zapytaniem w następującej sprawie uniwersyteckiej.

Komitet Zjazdu lekarzy, który się ma odbyć w Lipcu, prosił żeby Senat dał mu gmach Gimnazyjum św. Anny, na wystawę przyrodniczo-lekarską, która ma trwać od 10go do 30 Lipca.

Senat nie miałby nic przeciw temu. Ale budynek ma tego lata być wszystkim w restauracyi i adaptacyi. Tak przynajmniej być miało. Jeżeli zaś te roboty mają się rozpocząć w ciągu bieżącego roku, to oczywiście wystawa nie może się odbyć w tym budynku. Chodzi nam tedy o wiadomość pewną, bez której nie możemy dać odpowiedzi komitetowi lekarzy. Jeżeli sprawa jest tak posunięta, że roboty się zaczną, a ni wiadomo, jeżeli z Ministerium już wróciła do Namiestnictwa, w takim razie nasza odpowiedź musi być odmowną. Jeżeli [illegible]

jest już pewny, a przynajmniej łatwy do porozumienia, to Senat uczyni zadość życzeniu tych panów. Prosimy tedy żeby Pan polecił komu objaśnić nas o stanie sprawy, ale chodzi mi o to z góry, żeby w razie odmowy oni mieli czas szukać sobie innego umieszczenia.

Mając obecnie tu ścisłość czasu potrzebuję tego, bo sprawa obchodzi nas mocno, a ich ciężary wymagają postanowienia i wykonania. Dla tego na początku lipca mój przyjazd, i w ogóle będę do Lwowa dojeżdżać na wezwanie, jak mi Panowie każą - na dzień [illegible] tylko [illegible], co jest potrzeba do jakiego głosowania. [illegible] będę tu [illegible]. Serdeczne uściśnienia - Panu uszanowanie. Jak się zdrowie? - przyjaciel

St. Tarnowski

30.III.900

Kochany Panie

Wyznaję że nie rozumiem pana ostatniego listu. Cóż nieobecność Dmuszewskiego albo innych, może wpłynąć przeszkodzić w powzięciu uchwały, wniesieniu sprawy zgodnej lub innej, słowem w jakiemkolwiek działaniu? Przecież czy my tam jesteśmy czy nie, to wyż jest obce dla nas, z tej samej: implicite, a nie [illegible] uchwalała w [illegible]. Ona bo przewodzi czyjego w tem nie przeszkadza. Pójdę od swojego kolegi o godzinie [illegible] przy niego, z przy [illegible] [illegible]

list; ~~potem~~ wznowić się bez tego
co o niem. Potem dopiero jego
odpowiedź. Chyba to odradza.
A wtedy co? Rozrywa się chce
Pan Zabiezło jest przyjechał, to pewnie,
Zabiezło pomimo sprawy mniejszej
Tadeusz, teraz czyta, pełno, [illegible]
Zabiezło nie wydał wszystkiego na
Tarnów. To ostatnie jest mało
mały przyjmuje, chce dla mnie
przyjdzie. Ale Tamte nie. Kto
Pan Dr Bosehler w zdrowiu
słabo zdrowie, zastąpić mnie
nie może. Dziękuję filozofii
czasy, substytut w potrzebie,
chory na influenzę. Kto teraz
mnie ma zastąpić?

To wszystko żal, tak trudno że
prawie mojej obcym, wydaje mi
się prawie tego miejsca żałować. Bo
proszę nie wytłumaczyć dla czego
wolałem nie mówić nic porządnie
z Zosią w nieobecności drugiej
wielkiej i mojej? Co gdybym był
ciężko chory? a jak pomrzemy?
czy wolno przestać żałować?
Przestrzegałem w Liście że nie
będę mógł dłużej we Lwowie
prosiłem żebyście dobrze wybrali
innego. Nie moja wina że tego
zastąpi przewodniczącego mienia
Taki wybór Bochenka nie
jest więcej wolno wszelakiego.
Nie należy do mnie przecież wcale
taki wybór czego, Mickiewicz. Jeśli
bo ona co żaden zdobyć, to jego wina.

Dunajewski nie mieszał się wcale
do spraw wyborczych, a jakkolwiek
chociaż jestem w komitecie, nie
mogłem [illegible] nie [illegible] nie
czasu od wyborczych agitacyj
Jeżeli będzie chodziło od powiedzenie
więc na wolne, to dobry [illegible]
[illegible].
Rzeczy na potem, po rozmowie
z Dunajewskim.
Wracam z tej rozmowy. On nie
z obawy [illegible] [illegible],
jest słaby na żołądek, w [illegible],
nie wychodzi. Myślał jechać
w niedzielę, ale doktor mu nie pozwala.
Może w przyszły Środę lub czwar-
tek? Czy warto na tak krótko.
Ja myślę że przed Wigilią
nie wyjedzie wcale.
O sprawie głównej [illegible] co [illegible]
[illegible]:

1. Można zacząć dyskutować jeszcze na
temat konserwatywnej, bo by-
dzie dyskusja bez końca, i
nasz dzień nie wystarczy.
2. Można mówić o załatwieniu
sprawy w tej sesji. Chodziło o
postawienie, z przemówieniem
przy pierwszym czytaniu. On
mógłby się na to być czas i po-
wiedziano. Ale jeżeli z jakiego-
kolwiek powodu uważamy
że lepiej jest to zniszczyć, to
wniosek w imię Boże jako
jest. Ale jeżeli uważamy że
trzeba jakichś zmian z popraw-
kami, to jest dobrze. Uważam
to jednak nie uchwalić, że
wtedy będzie czas poprawki
gdyby było co dodać!

Co do mnie, jeżeli potrzeba
tego potwierdzenia w [illegible] tu
jestem, wszakże i w pełni
wierności mego przyjaciela to
[illegible] [illegible], a przyjaciel [illegible]
tajnikom. Ale nie dobrze tego
na kolana, bo to co napisałem
to nie [illegible] wszystko ani żadne
tylko prawda.
Pokładam dziś rozprawę z go-
[illegible], doprawdy z pe-
[illegible] potwierdzeniem, bo
[illegible] [illegible] [illegible]
przez godzinę, od twojej dobroty
Serdecznie [illegible],
Pani [illegible]
przyjaciel
[illegible]

Pani Stefania Kobrzańska-Kierzkowa, wdowa po nauczycielu, sama nauczycielka, prosi mnie o poparcie prośby o posadę, do której ma potrzebne kwalifikacye, a po czytaniu [illegible] obiecałem [illegible] Szpakowa.

52

Jaśnie Wielmożny Panie,
Prezydencie!

Korzystam z dawniej otrzymanego pozwolenia i na ręce Pana Prezydenta wnoszę petycyę krakowskiej Bursy do Sejmu o subwencyę.
Przy tej okazyi donoszę, że rady miejscy krakowscy dopiero teraz mnie przyznają, że szkoły wydziałowe męzkie są pożyteczne.
Przemożną ciekawość o zaprowa-

dzenie szkół wydziałowych,
prawie sztuką udało się mnie
przeprowadzić w radzie miejskiej.
Uchwalili to radcy, ale zato pew-
ny żal do mnie mieli; dziś
sami chwalą te szkoły. Jest to
dla mnie pociecha, a pewnie
to będzie i pociechą dla Pana
Prezydenta Dobrodzieja.

Załączam wyrazy czci głębokiej

oddany sługa

Ks Stan Spis

Kraków 31/3 1900.

e

vej.

ew;

o

e

e

kiej

REKTOR Jan[illegible]

C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

W KRAKOWIE 5. IV. 900.

Kochany Panie

Dziękuję bardzo za list, a na dalsze uspokojenie całkowicie mojego przytaczam, że ten tydzień jest szczególnie zajęty sprawami obchodu. Ostatecznej decyzji co do zaproszeń, liczby osób, programu urządzenia miejsca uroczystości etc. etc. Komitet zaś [illegible] jeszcze słaby, niedołęgą chodzi, więc bezimiennie nic [illegible] się nie może.

Oprócz tego jedną prośbę zapytanie.

Księgarz, który jak Pan wie jest za ustąpieniem w Paryżu, wziął się także ostro do papierów emigracyjnych i marzy o historii Towarzystwa Historycznego, która pośrednio byłaby i polityczną historią emigracyi. Oprócz tego potrzebuje Biblioteka statyi. Ale kto wykończy jedno i drugie, musiałby zostać w Paryżu jeszcze [illegible]

Zapytuję mnie tedy: 1. czy Akademia
mogłaby mu przedstawić stypendium
albo nadać mu. 2. czy mogę się
dowiedzieć w Radzie Szkolnej, o przedsta-
wieniu wniosku na drugi rok: czy
możliwe albo nie.
Na pierwsze odpowiadam, iż nie
mogę obiecywać, bo nie mogę wiedzieć
jak wypadnie głosowanie w tej sprawie.
Mogę tylko się starać.
Na drugie odpowiadam, iż rzecz wydaje
mi się trudna, bo dla Rady Szkolnej
gimnazjum jest pierwsze, a Akade-
mia i stypendia całkiem podrzędne.
To jednak mogę zapytać, a nawet
prosić. Istotnie bowiem, iż [illegible] same
nowy prac, i uporządkowanie
Biblioteki, mam za rzeczy poży-
teczne i po[illegible]

Otóż on, gdyby wiedział że mogę mieć nadzieję urlopu, zrobiłby podanie, a w tem zwiększy się część swojej własnej płacy, czyli 800 rocznie - Resztę z tej pensyi mu, względnie czyściłby mu na utrzymanie.

Niech więc Pan będzie tak dobry rozważyć tę sprawę, którą mi szczerze może zastąpić całkiem, a potem mnie dać znać co mi mogę odpowiedzieć.

Przepraszam, że zawracam głowę Panu — przyjaźnie

H. S.

Poznań 12. kwietnia 1900

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

Doszło mnie dzisiaj zaproszenie na konferencyę w sprawie przeprowadzenia nowych Instrukcyi w zastosowaniu do nauki języków starożytnych – już w Poznaniu, dokąd się udałem, korzystając ze świąt wielkanocnych, aby uregulować sprawy majątkowe, spowodowane sprzedażą naszej ojcowizny.

Z tego względu J. Wielmożny Pan Prezydent raczy mnie wytłomaczyć, że się nie stawię na 18. b. m., ponieważ obecność moja jest w Poznaniu po świętach niezbędna, a przy zatrudnieniach moich nie podobnaby mi było drugi raz wyjechać ze Lwowa.

Pozwoliłem sobie obrać tę nieurzędową drogę zawiadomienia o swojej nieobecności na konferencyi, ponieważ przypuszczam, że drogą urzędową nie doszłoby do wiadomości J. Wielmożnego Pana Prezydenta.

Uniżony sługa

Ant. Danysz

Kraków 12/IV 1900

Szanowny Panie Prezydencie!

Załączam list, który via Lwów do-
ręczony mi został w Krakowie. Ponieważ
pochodzi od osoby, która nam jako [illegible]
przeszło 10 lat wiernie służyła, przeto
nie mogę jej odmówić mego pośredni-
ctwa.

Na usilne nalegania Kolegi Jordana
wyjechałem w sobotę zrana ze Lwowa
do Krakowa i dobrze zrobiłem, gdybym
inaczej zamiast w Sejmie musiał przez
cały czas siedzieć w hotelu. Gorączka
wprawdzie ustąpiła – ale zaczął mnie
dusić kaszel, gdyż flegmy doszły
to na płucach – dlatego w Krakowie
musiałem również siedzieć ciągle
w domu a dopiero dzisiaj po raz

pierwszy pozwolono mi wyjść na świéże
powietrze.
Poszedłem zaraz do Dunajewskiego,
aby z nim pomówić, ale już tam zasta-
łem Górskiego, który mu wiadomości
sejmowe udzielił. Mimo to zostałem,
więc Górski odszedł i powiedziałem mu,
co widziałem t. j. że tylko za wpły-
wem Szanownego Pana Prezydenta
Koło Krakowskie na poparcie wnio-
sku administracyjnego się zgodziło.
O dalszym przebiegu sprawy nie wiedzia-
łem nic oprócz tego, co gazety pisały.
Otóż od dzisiaj za tydzień t. j. 20go
t. m. (w piątek) ma się odbyć po-
siedzenie Koła naszego w Radzie

poniedziałkowej (popołudniu). Dunajewski bardzo pragnie, aby Pan Prezydent był na niem obecny i prosi Pana bardzo, gdyby to być mo-gło, abyś Pan Prezydent przybył tu już we czwartek i mógł się z nim poufnie w ten dzień rozmówić.

U nas nic nowego. Życzę Obojgu Państwu od nas obojga jak najweselszych świąt, kończę się z wysokim poważaniem Jego Pana Prezydenta

Sługa powolny

Zoll

Kraków, dn. 16/IV 1900
Franciszkańska 1.

Szanowny Panie Prezydencie!

Przypuszczając, że Pana może to interesować, jakie tu jest usposobienie w wiadomej sprawie, kilka słów piszę. Dunajewski jest w doskonałem usposobieniu, wprawdzie bardzo zagniewany na autonomistów, że nam odmówili poparcia, niekontent, żeśmy tyle czasu stracili i nie omieszka, ale bądź co bądź na dnie wszystkiego wydaje się dość kontent z tego, że on to będzie omawiał.

Miałem już dawno to wrażenie, że on postanowieniem wniosków o reformę administracyjną nie zachwieje swojej sejmowej karyery. Jest jak zawsze bardzo zajęty i ostrożny, ale to samo wrażenie odniosło kilka innych osób, które z nim o tej sprawie mówiły. Uznaje konieczność wniesienia, nie przypuszcza nawet, żeby się Klub nasz na to nie zgodził w piątek na posiedzeniu. Tarnowski idzie także bardzo stanowczo w tej sprawie i uważa za rzecz niezbędną w interesie i kraju i stronnictwa, aby z wnioskami nawet nie oglądając się na nikogo w Sejmie wystąpić.

W Krakowie w ogólności jest zupełnie inny punkt opinii i inny sposób zapatrywania na rzeczy, niż we Lwowie. We Lwowie jest decydującym element lawirująco-oportunistyczny, umysły zajmują tam stale osobiste, intryga i klikowanie. Tu taj patrzą się nieco w wyższym stylu na sprawy, chodzi ludziom nie o osoby, ale o program. To też posłom krakowskim, wracającym ze sejmu składano, jakby jakieś kondolencye po wielkiem nieporozumieniu. Usposobienie jest takie, że ludzie bardzo poważni, stateczni mówili głośno, że jakbyśmy się dalej wahali, cofali, tobyśmy się kompletnie skompromitowali, stronnictwo krakowskie poniosłoby moralną klęskę, z którejby się nie łatwo podniosło. To samo

zdanie Szymańskim w kołach inteligencji miej-
skiej i nawet najpoważniejszych osobistości
obywatelskich zasiedział, a wśród wyborców
„dziś przystał tylko do Daszyńskiego i Sta-
pińskiego, bo ci przynajmniej wiedzą, cze-
go chcą — kiedy my się cofamy, nie mamy
odwagi nawet wnosić projektów reformy,
chociaż to dzieje się na autonomicznej kraj
gubi." To są słowa zupełnie innego kraju
i społeczeństwa: zachód i wschód. Tutaj
już wszystkim obecny stan rzeczy za-
szedł za skórę, a na wschodzie się opi-
nie o lat kilkanaście i wyprowa-
dzi myśli i wyprowadzi szeregi
stronników.

Czy można się spodziewać przyjazdu
Pana Szczepańskiego w piątek? Dawna
jeśli idzie tak daleko, że przeciągnęły,
aby Sejm nie był zamknięty, tylko
odroczony, że wszystko za tem, że na
jesieni mają być posiedzenia w spra-
wie podatku wódczanego. Ale Sejm, co
bądź jest stary, jakby go co zmęczało,
to pęknie i gotów nie przyjechać albo
mandat złożyć! Proszę przyjść czy
mamy najpierw uwarunkowania Pióro [illegible]

Kraków d. 18 Kwietnia 1900

Szanowny Panie Prezydencie

Nie było mnie w Krakowie kiedy przyszło wezwanie do Lwowa. Byłbym jednak może pojechał, gdyby nie uporczywy ból ręki który mnie trapi i każe nawet przy pisaniu zastępować się piórem siostry. Proszę tedy wybaczyć mi ten zawód, a zarazem mieć na względzie że w tym

ostatnich tygodniach
przed Jubileuszem na
nie głowy ani czasu
nie miałem. Przepraszam
więc i przesyłam ser-
deczne ukłony

K. Morawski

...ule

...re

...tre.

...ean,

...les

Kraków 21/IV 1900

Szanowny Panie

Prezydencie!

Za list i wiadomości o R. serdecznie dziękuję.

Na wczorajszem posiedzeniu uchwaliliśmy jednomyślnie, aby nie zwlekać więcej z wniesieniem reformy gminnej i administracyjnej i uczynić to zaraz na pierwszem posiedzeniu. Wszyscy obecni wczoraj na posiedzeniu z Dunajewskim na czele podpisali wniosek tak sformułowany, na jaki się Koło

i s.

Krakowska we Lwowie zgodziło.
Inne stronnictwa zwłoką o tem
porozumieniu narazem zawiadom
może i zaproszony do podpisania
wniosku każdy, ktoby to zechciał
uczynić.

Urzędownie będzie wnosił na
jednym z następnych posiedzeń
sam Dunajewski – a gdyby on
był słabym i nie mógł być
w Sejmie, X. Sanguszko. Jednak,
że ja mam pewną nadzieję,

w Dunajewskim przyjęto i obo-
wiązek powszechny spełni.

Z wysokiem poważaniem kreślę
się

Życzliwy sługa
[illegible]

Abraham Władysław 23.1.1900 66

Wielmożny Panie Prezydencie!

Miałem właśnie zamiar przyjść z moim referatem do Pana Prezydenta jutro rano koło 11tej bo jest dość obszerny. Dziś nie mogę, gdyż rano mam zajęcie w czytelni akad. a popołudniu posiedzenie Senatu w sprawie Jubileuszu Krakowskiego. Referat teraz dopiero kończę, przez dni ostatnie zajętym pracą do Księgi pamiątkowej, a proszę Pana Prezydenta również łaskawie o naszej Księdze pamiętać!

Łączę wyrazy wysokiego poważania

W. Abraham

23/1 900

Wielmożny i Przezacny Panie
Dobrodzieju!

Udaję się do Wielmożnego Pana Dobrodzieja z bardzo gorącą i uniżoną prośbą w sprawie poniższej.

Mój szwagier Walenty Natoński, kierownik (dyrektor) szkoły 5 klas. w Wojniczu pod Tarnowem (: którego miałem zaszczyt — w początkach gdy sam do Grzymałowa przybyłem — przedstawić Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi) — wniósł podanie na otrzymanie posady inspektora szkol. okręgowego, na co

konkurs przez Radę szkol. Krajową, obecnie (podobno do końca kwietnia b. r.) rozpisanym zostać.

Szwagier mój, posiada ku temu celowi odpowiednią kwalifikacyę (wszakbo inaczej nie mógł by ubiegać się o tę posadę) a sądzę, że i działalność jego i praca dotychczasowa, przecie znana Władzom przełożonym, upoważnia go do kompetowania na stanowisko, na którém z pewnością godniej by odpowiedział zadaniu, aniżeli niejeden ze znanych mi tego rodzaju luminarzy. Poważny, z taktem i światły, może bardzo skutecznie pracować dla kraju i szkolnictwa - byleby tylko pozyskał to stanowisko. Jednakże - bez protekcyi nie jedzie się u nas daleko - a w tem właśnie sęk, że jéj mój szwagier nie posiada. Totéż ośmielam się uprzszać Wielmożnego

Pana Dobrodzieja, by raczył wziąć w opiekę swoją łaskawą Natońskiego.
Sumieniem Kapłana zaręczam - że to człowiek bardzo porządny (i właśnie dla tego chciałbym mu dopomódz)
Caeteris paribus racz go Wielmożny Pan Dobrodziej popierać. Nie śmiałbym prosić o zwalczanie jakichś trudności po nad lub po za prawami jego - ale wśród równych Kandydatów, niechaj Wielmożny Pan Dobrodziej poprze najłaskawiej jego zabiegi.
Obsadzenie tej posady od Rady c.k. Kraj. zawisło a tam, posiada Wielmożny Pan Dobrodziej potężne wpływy. Jestem też pewnym, że łaskawa protekcya Wgo Pana Dobrodzieja skuteczną będzie. O to mój upraszam bardzo, bardzo gorąco i uniżenie.
Względy - jakie mi Wielmożny Pan Dobrodziej okazywał i okazuje, każą mi wierzyć, że prośba

moją uwzględniwszy polecenie.
Ja w piątek nadchodzący na czele 19 parafian (z Poznanki dwóch) z pielgrzymką do Rzymu wyjeżdżam, a tam pomodlimy się na intencyę Wielmożnego Pana Dobrodzieja, którego się kreślę

uniżonym i oddanym

Sługą

Ks. A. Wróbel

Grzymałów 24/4 900.

70

REKTOR
c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego
W KRAKOWIE.

Kraków dnia 25 kwietnia 1900.

Dnia 7 czerwca r. b. odbędzie się obchód jubileuszowy odnowienia naszego Uniwersytetu przez Władysława Jagiełłę przed laty 500. W imieniu Senatu Akademickiego i grona profesorów mam zaszczyt zaprosić Jaśnie Wielmożnego Pana na tę uroczystość, która się rozpocznie nabożeństwem w kościele N. P. Maryi o godzinie 8½ rano.

Ponieważ dla uświetnienia tej uroczystości niezwykłej mamy wszyscy udać się razem na wspomniane nabożeństwo, przeto prosimy Jaśnie Wielmożnego Pana o przybycie na pół godziny przed nabożeństwem do Collegium novum, zkąd w pochodzie udamy się do kościoła.

Z wysokiem poważaniem

St. Tarnowski

Do
Jaśnie Wielmożnego Pana
Dra Michała Bobrzyńskiego
Wiceprezydenta c. k. Rady szkolnej krajowej
we
Lwowie

Badeniowa M[aria]   5.5.1900   72

Wielmożny Panie
Prezydencie –

Przychodzę najuprzejmiej
prosić Pana Prezydenta
aby zechciał łaskawie
uwzględnić prośbę Matyldy
Chiestównej nauczycielki
w Busku, o udzielenie Jej
urlopu do końca roku –

szkolnego. – Zdrowie jej jest bardzo słabe – i rzeczywiście bez dłuższego wypoczynku trudno by jej było dalej pracować. Załatwienie sprawy, jeżeli możebne, będzie najmilszą odpowiedzią. – Ażeby wyjednać przychylne Pana Prezydenta listem tym mnie trudzić.

Załączam wyrazy prawdziwego poważania

M. Adamowa

5/5 1900

[illegible] [illegible] 74

Jaśnie Wielmożny Panie
Prezydencie!

Korzystając z niewyczerpanej dobroci a nie chcąc trudzić osobiście JWPana Prezydenta, tem bardziej, że muszę wracać rychło do Krakowa, zanoszę listownie jemu następujące prośby:

1/ Donoszę, że idąc za radą i wskazówkami JWPana Prezydenta wydałem dodatkowy regulamin do regulaminu obowiązującego asystentów i elewów mojej Kliniki i to w dniu 1 Maja br. Regulamin ten [illegible]

Dziekanowi Wydz. lek., Rektorowi
i Wys. Prezydium Namiestnictwa,

2. Że jeśli na Zjazd lekarzy i
przyrodników polskich w drugiej po-
łowie Lipca br. odbyć się mają-
cy zgłoszę wykład o patogenezie
i leczeniu osteomalacyi. — W wy-
kładzie tym przedstawię nasz swego-
tawo i żądać będę szczegółowej
dyskusyi. Równocześnie prześlę
wykład do czasopism niemieckich
i francuskich. Jeśli Zjazd mnie
pominie, lub moje sprawozdanie
naukowe ulegnie ujemnej krytyce
w literaturze zagranicznej, z posady
mej ustąpię.

3. Bardzo usilnie proszę o łaska-

we zasięgnięcie (pisemnej) opinii Trusiewicza
przed przesłaniem akt do Rektora.

4/. Przy przesłaniu akt Rektorowi
chodzi mi bardzo o to, by nie
rozumiano, że Wydział Lekarski
na mnie sądzi lub wydawał
takowe opinie. Jeżeli w ogóle
w sprawie tej mogę głos zabierać,
to bardzo i bardzo proszę, by
pismo do Rektora było tak sty-
lizowane, że ma on a względnie
Dziekan Wydz. Lek. żądać odesłanie
dalszego urzędowego wyjaśnienia
sprawy, na piśmie, a nie drogą
jakiegokolwiek przesłuchiwania,
któreby mnie przyjaciele zaraz
jako dyscyplinarkę rozgłosili;

5/ Gdyby Jaśnie Wielmożny Pan Prezydent przyszedł do przekonania, że bytność moja u Exc. Pana Ministra jest potrzebną, abym był łaskaw mnie zawiadomić.-

Jaśnie Wielmożny Pan Prezydent nie weźmie mi za złe, że tak wiele trudu. Chodzi tu jednak o moją sprawę, i to nie tylko moją, ale i całej mojej rodziny.-

Racz Jaśnie Wielm. Pan zapewnienie wysokiego poważania

[illegible]

8/5 900

Wielmożny Panie
Prezydencie!

Kiedy w toku jest sprawa podwyższe-
nia pensyi Katechetów szkół
wydziałowych z 800 na 900 złr:
uważam za swój obowiązek
upomnieć się o swoich Katechetów
których mam czterech:
Najstarszy z nich X. Dr. Litwino-
wicz w żeńskiej szkole wydziałowej
w Stanisławowie; potem X. Litwin
w Stanisławowie, X. Kiryłowicz
i X. Hryniowski obaj w Koło-
myi. – Śmiem upominać się
o to dla tego, że dotąd ani

jeden z nich podwyższenia nie
otrzymał, choć znacznie młodsi
od nich je otrzymali. Mam
więc przyczynę o to podwyższenie
prosić, tem więcej, że nie przypuszczam
aby Rada Szkolna coś przeciw
nim miała; przynajmniej
dotąd żadna skarga nie doszła
do mojej wiadomości a tem
mieć nadzieję, że gdybyście
Panowie coś mieli do zarzu-
cenia któremu z moich Księży

to o tem byście mnie Panowie
zawiadomili:
W nadziei że JW Pan Prezydent
uwzględni słuszność mej prośby
kreślę się z wyrazem czci i
uszanowania

Sługa uniżony

Stanisławów + Andrzej Szeptycki
9/5 900 biskup

Jaśnie Wielmożny Panie

Prezydencie!

Przesłany mi ogłoszony manuskrypt oddałem do drukarni – dziś zaczęto składać. Zarządziłem, by JWiemu. P. Prezydentowi przesłano I. korektę do biura Kraj: Rady szkolnej. Drugą korektę zrobi prof. Pręgowicz, zaś imprimatur da J. W. Pan Profesor [illegible]. Na wypadek gdyby we zarządzeniu nie odpowiadały w czemkolwiek życzeniom JWiemu. P. Prezydenta, to proszę uprzejmie i [illegible]

Szczegółowe informacye, do których ściśle się zastosuję.

Z wysokiem poważaniem
Mistrzowi sługa

[illegible]

Lwów 27/V [illegible]

ýyct

ue

—

[illegible] [illegible]

Jaśnie Wielmożny
Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt donieść, iż
zamierzam skorzystać
z pogodniejszego święta, aby
pojechać do Dębicy i przeko-
nać się o stanie o przero-
wanego na prowizoryczne po-
mieszczenie budynku.
Gdyby się to nie zgadzało

z interesami Jaśnie Wiel-
możnego Pana Prezydenta,
śmiem prosić o łaskawą
wiadomość, którą jeszcze
w czwartek rano mogę o-
trzymać.

Z wyrazem najgłębszej
czci i poważania
Jaśnie Wielmożnego
Pana Prezydenta

uniżony sługa
E. Dworski.

Rzeszów, 22/5 1900.

rêl
la,
vrs
e
o-

i

l
u:

Siemianówka
23/5 1900.

Szanowny i Kochany
Kolego!

Pan Zygmunt Turecki obecnie nauczyciel przy szkole wzorów w Tarnopolu (seminaryum) pragnie otrzymać posadę nauczyciela przy samem seminaryum.
Wiem dobrze, że nie zawsze protekcyi; umiem to również ocenić jak uszanować i dla tego to mego klienta polecam tym
/.

względom, w granicach tego co słusz-
ne i zasłużone.
proszony o tych słów parę, z nader
poważnej strony, piszę je w nadziei
że je usprawiedliwisz i przyj-
miesz zapewnienie rzetelnego
poważania, z którem pozostaję
szczerze Ci oddany
Abrahamowicz

Jaśnie Wielmożny

Panie Prezydencie!

W czasie od 7. b.m. zlustrowałem 3 seminarya nauczycielskie, a mianowicie: tarnowskie, rzeszowskie i krośnieńskie. W pierwszem znalazłem stan mniej więcej zadowalający, w drugiem znacznie słabszy, w krośnieńskiem zaś dobry, bo tamiem uczęszcza dość znaczna liczba uczniów zdolnych jako w miejscowości, nie mającej

./.

dotąd żadnego zakładu średniego.
Dziś rozpocząłem egzamin dojrz.
w seminaryum tarnowskiem. Potrwa
on aż do 10. czerwca włącznie, a
wówczas, czy tymczasem nie zostanie
już załatwiona sprawa obsadzenia
posady inspektora okręgowego
w Podgórzu, a ewentualnie i innej,
która przy tej sposobności może
się opróżnić. A należałoby może
przenieść na inną posadę obecnego
inspektora krośnieńskiego, x. Dutkie-
wicza. Domaga się tego

tamtejszy starosta z Grodna, iż
x. Dutkiewicz na pewnych posiedze-
niach Rady szk. okr. parę już
razy zachował się nietaktownie,
a raz nawet niegrzecznie /: czy nawet
ubliżająco :/. Prócz tego krążą
po mieście i wśród nauczycielstwa
rozmaite o nim plotki, które,
jak mnie o tem informował dyr.
Matusiak, byłoby może nawet
trudno sprawdzić, lecz choćby
były one nawet bezpodstawne,
rzucają one mimoto na niego, /

./.

jako inspektora szkolnego, fałszywe światło. Wreszcie i on sam prosi o przeniesienie go z Krosna; wniósł nawet podanie o posadę w Podgórzu, a prosi ewentualnie o inną, byle w mieście, w którem jest gimnazyum; utrzymuje bowiem brata, uczęszczającego do gimnazyum.

Dokładniejsze sprawozdanie będę miał zaszczyt złożyć Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezydentowi w czasie Zielonych Świąt.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego szacunku, z jakim się kreślę

uniżonym sługą

Tarnów 25. maja 900. Pokarsca

Jaśnie Wielmożny Panie
Prezydencie!

Stosownie do otrzymanego polecenia zwiedziłem prowizoryczny budynek gimnazyalny w Dębicy i uważam go za zupełnie i wystarczający i odpowiedni na pierwsze dwa, trzy lata, jeśli nie zajdzie zaraz potrzeba

otwarcia oddziałów równo-
rzędnych, czego wykluczyć
nie można.
Jest to piętrowy budynek
zupełnie nowy o czterech
salach, z których dwie ma-
ją po 56 m², drugie dwie
po 60 m² powierzchni. Świa-
tła i powietrza dosyć. Nadto
na dole i na piętrze po dwa
gabinety o jednem oknie.
Obok ogród przestronny.
Budynek trochę za pusty
Od ulicy prawie już zu-
pełnie gotów, bo brak mu
tylko podłóg. Korytarze

mają po 3m szerokości.
Kościół przeciwny bardzo
blizko.
Wszystko zresztą na osta-
dnie słowo: rodzice, mają-
cy synów w 1. klasie ni-
ższych zakładów, dadzą im
tę klasę w Dębicy powtórzyć.
Uważam przeto za stosowne
donieść a nie wątpię,
że Rzeszów i Tarnów ul-
gę mieć będą.
Z wyrazem najgłębszej
czci i poważania

uniżony sługa
Dworski.

Rzeszów, 27/5 1900.

87a

29/V 900

Jaśnie Wielmożny
Panie Prezydencie!

Upraszam najuprzej-
miej o łaskawe pozwo-
lenie PP. [illegible]
skim, by mogli do-
kładnie zwiedzić
całe mieszkanie,
które mają objąć
najpóźniej od 1/10 b. r.

Zarazem mąż prosi,
by jest [illegible]

[illegible]

pp. Kamieńskich,
że im niechcianej
przykrości udając nie-
wiedzania gdy byli
pierwszym razem.
Łączę wyrazy wyso-
kiego poważania

Kowalewski

Celebrada 2, 2

mitzd. 1/2 1/2

pomar. 12, 20.6. 126.6.

ryi. 1

out 1.

mese. 1.

manilia 1.

scafra.

[illegible] ayu 1/2 1/2

proell. 7881.

Hochgeehrter Herr Präsident!

Von Ihrer gütigen Aufforderung Gebrauch machend erlaube ich mir bezüglich einiger Stellenbesetzungen Ihre Ansicht zu erbitten.

Zunächst wurde von sehr geschätzter Seite hier der Wunsch geäußert, es möge dem Prof. in Drohobycz Dr Flach eine Stelle in Podgórze oder Krakau verliehen werden, damit er sich in Krakau habilitiren und in der Nähe von Verwandten leben könne. Bestehen gegen seine Ernennung an Stelle Kreiners Bedenken?

Auch verdient noch das Schicksal des vorzüglich qualificirten Lehrers Bojarski in Przemyśl, der aus Familienrücksichten versetzt zu werden wünscht. Könnte man ihn nicht nach Bochnia versetzen an Stelle Stechs der erst ein Jahr in definitiver Stellung sich befindet.

Endlich hoffe ich nicht mißverstanden zu werden, wenn ich auf ein paar alte Supplenten hinweise die vielleicht doch noch zu retten wären von Figiel und Turkowski: Meine Erfahrung geht dahin, daß je später die Anstellung eines Supplenten erfolgt umsoweniger eine Besserung seiner Dienstleistung zu erwarten ist. Sie erlahmen infolge Gemüths-depression

Doch möchte ich nun noch bezüglich der früher genannten Einfassung Ihre Bestimmung erbitten, ob Sie mit der Berücksichtigung Ihrer Wünsche sich einverstanden erklären.

Ihre Ausführungen im Landtage habe ich mit großem Interesse verfolgt und freue mich, daß Ihre Vertheidigung des Erlasses den Gymnasialtypus von Erfolg begleitet ist.

Mit besonderer Hochschätzung
Ew. Hochwohlgeboren
ganz ergebenster
Dr Joh. Huemer

Wien, d. 30.V.1900

Siechów 2/6 900 p. Sokołów koło Stryja

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

Ośmielony okazywaną mi łaskawością pozwalam sobie przedłożyć następującą prośbę. —
Przyjaciel mój Jan Majeranowski były Radca sądowy dziś zchorzały starzec, który przeszedł dużo nieszczęść rodzinnych ma jedyną córkę wydaną za inspektorem szkolnym w Białej P. Emilem Pelidlarem, także stara się obecnie o posadę inspektora na Lwów by być bliżej teścia który osamotniony i cierpiący nadtym bardzo cierpi a również przy tém bardzo znacznie stosunki pieniężne popsuły, Majeranowski jest względnie zamożnym, jeżeli to ze względów służbowych możliwem najgoręcej proszę o zrobienie tej łaski i nadać P. Pelidlarowi posadę inspektora we Lwowie. — Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania z jakiem pozostaję powolnym sługą

Karol Dzieduszycki

[illegible]

We Lwowie 8. VI 1900

Łaskawy Panie Prezydencie,

Ośmielam się przed-
stawić gorącą prośbę
w sprawie Panny Klotyldy
Krasniewicz — egzamino-
wanej nauczycielki,
która podaje się o posadę
w miasteczku przy więcej
klasowej szkole —
Pannę Krasniewiczównę
znam od lat jej
dziecinnych, i szczerze
rzecz moją za

jej uczciwe, pobożne
życie — i sumienność i
gorliwość w wypełnianiu
podjętych obowiązków
Rzeszy mogę, że pod każdym
względem zasługuje
na zaufanie w powołaniu
swojem nauczycielskiem.
Łaskawy Pan Prezydent
raczy przychylić się
usilnie do prośby
mojej protegowanej, a

równocześnie i mojej
gorącej prośby — i
przebaczyć proszę, że
się tak często naprzy=
krzam —
Przy tej sposobności
przyjąć proszę wyrazy
szczerej przyjaźni dla
Obojga Państwa —

A. Zaleska

Stryi d. 10/5 1900 g. Strzydlna

Wielmożny Panie Prezydencie!

Przypominając się Jego Łaskawej pamięci, będąc dla Jego Fundatorów w Drohobyckim resorcie, ośmielam się najuniżeniej prosić o przychylne załatwienie podania jako wnioskiem przed paru dniami do Rady szkolnej w interesie pupila mego Henryka Jasińskiego.
- Młody ten człowiek, chowany był na Korzyce przy chorej na piersi matce, która przed paru tygodniami tam umarła, wskutek czego rodzina pragnie go oddać do

/do/ tyczy się zawody w całej
w Krakowie i ze względu oświaty
Łatwo w tych niezwykłych warun-
kach zrozumiałym koniecznem
jest, by egzamin wstępny mógł
przed lokalnemi zdawać.

Mając nadzieję, że Jaśnie
Wielmożny Pan Prezydent
pełen przychylności i zawsze to
podanie załatwi zgodnie z
należytą uprzejmością przed-
kowania Władzom, łączę wy-
razy najgłębszego poważania

najniższy sługa

Stanisław Moraczewski

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] 2595

Krakowie, Hotel Saski
14/6 1908.

Jaśnie Wielmożny
Panie Prezydencie!

Upraszam najpokorniej o przychylenie dwu spraw bardzo pilnych.

1) Sprawa druku ustawy i planu nauki dla szkół realnych. Przed odjazdem zrobiłem wszystko, kierujący [illegible] Prof. Passendorfer ze szkoły realnej, tu Gerstmann jest na [illegible] w Jarosławiu, a

dyr. Wagnera obligowałem, aby druk ukazał jak naj-spieszniej. Prosimy na-cisk JWPana Prezydenta jest bardzo potrzebny.

2) Sprawa adaptacji budynku szkoły handlo-wej, do czego są, jak gotowe pieniądze w kasie państwowej, leży od 3 miesięcy w Wiedniu bez odpowiedzi. Proszę w razie potrzeby wy-słać telegram do Ministra, bo roboty w budynku muszą się

uwagę z powziętem życia.
W rektyfikacji akt. hand.
[illegible] znajdują się
akta potrzebne.

Z wysokiem poważaniem

Strauss

252

Jaśnie Wielmożny Panie!

Wczoraj wieczorem utopił się w parku krakowskim suplent Dr Janowski, co do którego mieliśmy dalsze plany. Bliższych szczegółów jeszcze nie znam.

Wobec tego należałoby może napisać prywatnie do Hacmana, aby na jego miejsce do Przemyśla I mianował Wiśniowskiego, którego opuścić się mało dba Fizla.

W niedzielę wyjeżdżam
stąd do Sącza.

Racz Jaśnie Wielmożny
Pan Prezydent przyjąć wyrazy
głębokiego poważania

Sługa uniżony

Glemma

Podgórze 14/6

96-F

-day

Jaśnie Wielmożny Panie
Prezydencie Dobr.!

Nie mogę drapać się po schodach do góry. Więc poważam się listownie najuprzejmiej prosić JW Pana Prezydenta, by, raczył stabilizować na posadzie nauczyciela seminaryum naucz. w Stanisławowie biednego Helfera od kilku lat tamtejszego supl. plenta, którego gorąco bardzo polecają i świeccy i duchowni bardzo zacni ludzie i szef nan. nauczycielskich, i za nim do mnie osturmują, i którego ja znam dobrze jeszcze z młodzieńczych lat jego, jako bardzo pilnego, pracowitego i moralnego

stanowiska. Jest on żonaty,
ma 7mioro dzieci. Zatwespo-
jąc, z jakiemi walczyć mu-
si Andrusiewicz w rodzinie,
Proszę tedy Najuprzejmiej JW.
Pana Prezydenta nie od-
mawiać swej łaski temu
poczciwemu i wielce gorli-
wemu i sumiennemu nau-
czycielowi i racz go stabili-
zować na tej posadzie, by
choć trochę poprawiło się
jego materyalne położenie.
Z wysokiem poważaniem
i najgłębszą czcią JW Pana
Prezydenta życzliwy
sługa.

Ks. Isakowicz arcybiskup

Lwów
15/6 1900.

y,

po.

nie.

nie.

y

od.

nu

li.

an.

li.

y.

nl

nie.

im

na

lby

Panie Wiceprezydencie!

W tym roku mamy 9 miejsc fundacyjnych w Wiener Neustadt i Mil. Technische Akademie, czyli w tak zwanych akademiach a tylko ośmiu zgłosiło się o miejsca fundacyjne. Zatem drugi rok z rzędu kilka miejsc nie będzie obsadzonych z powodu braku odpowiednich kandydatów. Również i np. tymczasowo do szkół kadeckich, co do których mnie jemu nie było za późno bo kilka tygodni czasu do zgłoszenia się. Gdyby jednak było kilka matu-

rzytów, którzyby się o te posady ubiegać chcieli-

to dałoby się jeszcze to przeprowadzić, żeby Wydział

Krajowy ich zaproponował a Min. Obr. Krajowej

uczyniłoby Naczelny do swojego normalnego

czasie zrobionego Najjaśniejszemu Panu prze-

dłożenia. Powołując się na mowę wznowioną w

czasie otwarcia szkoły Kadeckiej we Lwowie

pozostaję z prawdziwym szacunkiem i

przyjaźnią   Sługa

Józef Popławski.

15/6 1900.

li-

ziot

wej

ne-

nie

Czcigodny Panie Prezydencie!

Równocześnie mam zaszczyt przesłać Rocznik krakowski poświęcony jubileuszowi uniwersyteckiemu i w imieniu Towarzystwa najuprzejmiej upraszam o łaskawe przyjęcie go i wyrazów głębokiego uszanowania, z jakimi się kreślę

Czcigodnego Pana Prezydenta

wdzięcznym uczniem

Stanisław Krzyżanowski

18 czerwca 1900 r.

[illegible]

We Wiedniu 20/6 1900

Jaśnie Wielmożny Panie
Prezydencie!

Musiałem w różnych sprawach wyjechać do Wiednia, a ponieważ nie zdołam podążyć na piątkową sesyę, przeto raczy JWny Pan Prezydent moją nieobecność łaskawie usprawiedliwić. Wrócę dopiero w sobotę wieczór. Proszę przytem przyjąć wyrazy głębokiej czci, z jakiemi kreślę się JWgo Pana Prezydenta powolnym sługą

Al. Barwiński

[illegible]

Kraków 22.6. [1890] [illegible]

Kochany Prezydencie!

Znaną Ci jest aż nadto sprawa założenia gimnazyum w Dębicy lub w Mielcu jak również walka o szkołę realną którą aż trzy miasta wytoczyły. Jestem ciągle przedmiotem ataków pod tym względem z rozmaitych stron a teraz niektórzy nasi posłowie występują z argumentem, że tam mają być te szkoły otwarte gdzie sejm uznał za odpowiednie. –

Minister oświaty zmiając się

potrzebuje oglądać na wolę tej mu nie ja, ale obydwa chcemy się liczyć ze zdaniem Rady szkolnej krajowej. Mówiłem przed paru dniami z Bylandtem i powiedziałem mu, że napiszę do Ciebie, bo wnet musi nastąpić decyzya a pod niektórymi względami szt-ministerium oświaty obojętne które z tych miast dostaną szkoły w każdym razie sprawa jeszcze otwarta i ważna na decyzyę wpłynąć. — Zależy mi bardzo znać stanowisko Twoje zapatrywanie,

bo nie chciałbym przeciw Waszemu zdaniu działać, ale takie bądź takie uwzględnić moje położenie gdyby w jednym i w drugim wypadku nastąpiła decyzya przeciw uchwałom sejmu; wówczas Kortowski dosłownie ukamienują mnie..

W sprawie gimnazyum jest przez koło Jaworski za Mielcem a Bylandt więcej za Dębicą zaś od szkoło realna to ogólnie w kraju życzy sobie Krosno. Teraz silna akcya powstała za Gorlicami zaś najwięcej sympatyi ma Jasło

Taki jest stan rzeczy i proszę Cię Kochany Prezydencie o łaskawą szybką odpowiedź bo potrzebuję wiedzieć jak się zapatrujesz, czy Ci niektóre rzeczy są obojętne czy też stanowczo przy pewnym już obranym kierunku obstajesz?–
Korzystam ze sposobności aby Ci przesłać serdeczne wyrazy i zostaję Twój
przyjacielski sługa
A. Jędrzejowicz

J. Wielmożny Panie
Prezydencie!

D. 15 Czerwca b. r. L. 960 przesłano za pośrednictwem Namiestnictwa z naszego Senatu prośbę do Ministerstwa Oświaty o wyasygnowanie ostatniej raty na wydawnictwo jubileuszowe w wysokości 4000 koron. Bardzoby nam zależało, z powodu konieczności wyrównania normalnych rachunków, aż(eby)

Ta książka jeszcze w Lipcu
dostała się do naszych rąk.
Hr. Tarnowski wyjechał
obecnie na tydzień, aby odpo-
cząć po jubileuszu, i dla tego
ja, a nie on, ośmielam się
prosić J. W. Pana Prezydenta
o łaskawą interwencyę, aby
nasze życzenie mogło się spełnić.
Liczę bardzo na uwzględnienie
mej prośby i pozostaję z głębokiem
poważaniem.

[illegible]

w Krakowie 24/6 1900.

Kochany Michale!

Co dopiero był u mnie wiceprez. szk. Morelowski i opowiedział mi, że jeździł do Wiednia i mówił z ministrami i referentami w sprawie przymusowej praktyki seminarzystek na wsi.

Poradzili mu, aby wniósł petycyę do ministerstwa, a ono prześle ją Radzie szkolnej; nadzieja jakiegoś uwzględnienia jest.

Idzie tylko o to, ażeby pewną ilość poważniejszych podpisów zebrać, między innymi i ja mam podpisać. – Sądzę, że moje położe-

nie mojego podpisu w charakte-
rze interesowanego ojca nie
będzie niełojalne i niewłaściwe,
na wszelki wypadek jednak
donoszę Ci o tem i jeśli jesteś
innego zdania, proszę bardzo
o słówko odpowiedzi.

Serdeczne pozdrowienie
załączam

Twój

Leon Kulczyński

Dzików 26/6 900
poczta Tarnobrzeg

Łaskawy Panie
Prezydencie

Z góry przeprasza:
jąc że czas zabie:
ram moim sło:
bem — niemogę ja:
dnak odmówić
poparcia Pani Hele:
nie [illegible] którą
znam od lat kil:

wna. Wiem z jak:
ciężkiem Walery bo:
leżu, a twierdzić
mogę sumiennie
że Walery do tych
osób które na wyjąt:
kowo polecenie za:
sługuja —
papiery Jej są w Ra:
dzie Szkolnej wraz
z podaniem o posa:
dę starszej nauczy:
cielki przy szkole
XVIII. – — jest mnie:

czona na terenach.
Chodzi więc o to że:
by wybór padł na
tię —
Szczęśliwa byłabym
gdyby to moja wsta:
wiennie zaważyło w
tym wyborze —
bowiem los P. Teresy,
tak żywo i szczerze
mnie obchodzi —
Raz jeszcze prze:
praszam najmo:
cniej że Pana Pro:

Wybaczcie zatrudnianie
moim pisaniem
- polecając moją
prośbę łaskawemu
uwzględnieniu,
korzystam z tej
sposobności żeby
załączyć wyrazy
pełne poważania

[illegible] Tarnowska

Tarnowski Stanisław [illegible]

Kraków 27.VI.900

Kochany Panie

Dwoma mam dziś Pana prośbami. Jedna jest o posadę przy szkole XVIII dla pani Templin, jak dotyczy listu wczorajszego. Że dobra i bardzo biedna, to prawda.

Druga od Mostowskiego z Bochni, o przeniesienie do Sgo Jacka, na co jak pisze dobiwa nie nadzieję, a teraz ona jedyna. Gdzieś.

Nie wstawiam się tylko
z wielką dyskrecyą, nie
wiedząc czy rzecz jest możli-
wa, i czy niema innych
kandydatów.
Serdeczne uszanowanie.
Co Państwo robicie przez
wakacyje
szczerze oddany
St. Tarnowski

Kraków 28 czerwca 1900

Jaśnie Wielmożny Panie
Prezesie!

Mój szanowny Kolega i przyjaciel, Dr Zarza-dziński, lekarz powiatowy w Wadowicach, siostrzeniec ś. p. Józefa Majera prosi mnie o protekcyę do JWPana, — której mu odmówić nie mogłem.
Twierdzi on, że córka jego mająca wszelkie kwalifikacye konkursem wymagane na posadę starszej nauczycielki w Żywcu i polecona przez Radę szkolną okręgową pominiętą została przez Radę gminną, która proponuje do zamianowania panią Mrozową, żonę koncepisty skarbowego, mającą kwalifikacye

-mniej dobre; podobnie stanowisko urzę=
dowe może tej Pani przyczyniło się naj=
więcej do jej prezenty.

Prośby Księżnej Pani w sprawie tej
tutkowie wyjrzą.

Łączę z najszczerszym poważaniem
szczerze oddany sługa
Dr H. Jordan

nnes,
aj=

te

niey
lsage

Wielmożny Panie –

Przypominając się pamięci Pana zmuszona jestem udać się do grzeczności Jego z następną sprawą.

Syn mój który zdaje egzamina prywatne w gimnazium Samborskim w skutek silnej influenzy którą miał w styczniu

/.

-nie mogł zdawać egzami-
nu z pierwszego półrocza
w skutek czego robią mi
trudności żądając na to
pozwolenia Rady Szkol-
nej. Zatem wysyłam
dziś z prośbą imieniem
syna mego Stanisława
podanie do Lwowa,
zaś upraszam bardzo
Zacnego Pana Zna-
jąc Jego uprzejmość
o stosowne polecenie by

zezwolenie to jaknaj-
spieszniej mi doręczone
zostało, bowiem w razie
opóźnienia egzamin
syna mego mógłby mieć
miejsce dopiero po wa-
kacyach, a że to jest dziecko
wątłe które potrzebuje
nietylko odpoczynku lecz
i wyjazdu dla zdrowia
przeto zależy mi ogromnie
na tem by mógł zdać egza-
min przed 15tym Lipca.

Przepraszając najmocniej
Łaskawego Pana że trudzę
moją sprawą ufam że
Pan nie odmówi mi tej
przysługi w tej drobnostce
i korzystam ze sposob-
ności by przesłać Panu
moje najszczersze —
wyrazy

Eliza Augustynowicz

Koszwance p. Brodki
29/6 900.

Rymanów 29.6.00

Jaśnie Wielmożny Panie
Wiceprezydencie.

W myśl narady jaką miałem zaszczyt odbyć z Jaśnie Wielmożnym Panem i Panem Radcą Germanem za bytnością moją we Lwowie uprosiłem Pana Dra Tyszeckiego aby się łaskawie zajął zestawieniem wszystkiego tego co w szkołach Galicyjskich robi się dla fizycznego wychowania młodzieży. Pan Dr. Tyszecki bardzo chętnie a jak widziałem i bardzo skutecznie się tą robotą zajął a gdy do tego dołączy się współdziałanie Prof. Jordana z którego polecenia Dr. Tokarski przygotowania do uzupełnienia obrazu na wystawę

[illegible] Lekarską czyni to
jest nie już nadzieja ale pewność
że sprawa ta bardzo pokaźnie a co
zatem idzie i z większą korzyścią dla
szczerej wypadnie.

Z Panem Radcą Permanem widziałem się w tych dniach w fasie gdzie
był dla natury i prosiłem Go aby
raczył przystać dla Kompletu obrazu
owe dwa plany jakie są zawieszone
w pokoju poprzedzającym biuro
Jaśnie Wielmożnego Pana, na co
Pan Radca Perman zgodził się, oświad-
czył jednakże że z powodu iż dopiero
12 Lipca we Lwowie będzie, lepiej
uczynię zwracając się z tą prośbą
wprost do Jaśnie Wielmożnego Pana,
który poleci z pewnością aby te

120711

dwa plany szkoły ludowej 2 klasowej i 4 klasowej ktokolwiek z funkcyonaryuszów Rady Szkolnej pod adresem Komitetu Wystawy do Krakowa wysłał.

Korzystając ze sposobności donoszę Jaśnie Wielmożnemu Panu że Wystawę, którą imieniem Almae Matris Jagellonicae otworzyłem, jak się teraz widzi będzie wspaniała i mam nadzieję że wiadomość ta ucieszy Jaśnie Wielmożnego Pana choćby tylko z tego powodu że to ma miejsce w Krakowie mieście tyle drogiem sercu każdego z nas, którzyśmy tam swe lata dziecinne przeżyli.

Kreślę się z najgłębszym szacunkiem Jaśnie Wielmożnego Pana powolnym sługą

Ks. Michał [illegible]

Przemyśl 30 sier. 1900

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie

W sprawie X. Katechety Drozda, znanej z relacyi p. radcy Lewickiego, mogę donieść, że X. Drozd po zakończeniu kursu i po wydaniu wyroku w procesie karnym, jaki wytoczył Towarnickiemu o nieprawne wymuszenie, wniesie do Rady szkolnej kr. prośbę o urlop i o przeniesienie go w stan spoczynku z powodu nadwątlonego stanu zdrowia. Tak oświadczył stanowczo wobec mnie i dwóch XX. Kanoników. W skutek tego dalsze dochodzenie stało się zbytecznem.

Proszę zarazem przyjąć zapewnienie wysokiego poważania, z jakim zostaję oddany w Chr. sługa

† Józef Seb. Pelczar

92

Szanowny Panie Prezydencie!

Już znowu odzywa się der Plaggeist, ale tą razą w charakterze zastępcy rektora, powodowany prośbą wszystkich urzędników wydziału lekarskiego. Pedel Wydziału, Ignacy Pirazzi znajduje się w takim smutnym stanie zdrowia, że, jeśli nie wyjedzie na kilka tygodni na świeże powietrze w góry, umrze, jak twierdzą lekarze, za kilka tygodni go zabiorze, kiedy wyjazd szybki tego urzędnika wyratować może na dłuższy jeszcze czas. Otóż wysłałem wczoraj sprawę, imieniem rektoratu z prośbą o wyjazd.

✓.

nie mu pewnej zapomogi. Ten urzędnik jest w pełnieniu obowiązków swoich wzorowy, ma czworo dobrych dzieci i jest synem niegdyś zamożnego obywatela Krakowskiego. Otóż proszę usilnie o wyrobienie mu zapomogi i o jak najszybsze wyexpedyowanie asygnaty, jeśliby zapomoga była przyznaną – bo w sierpniu muszę jeszcze wyjechać, mianowicie w pierwszej połowie – w drugiej mógłbym już być za późno.

Przy tej sposobności zanoszę jeszcze jedną prośbę, ale to już w interesie naszej wychowanki Laskowej. Sta-

mistrz Niedzielski, kierownik 4 klasowej szkoły w Łężkach pragnie w drodze urzędowej przeniesionym być do 4 klasowej szkoły w Dębnikach, bliżej się [illegible] z żoną. Wniósł on podanie za pośrednictwem tutejszej Rady szkolnej okręgowej do Rady szkolnej krajowej. Idzie mu tylko o możność kształcenia dzieci w Krakowie — bo materyalnie nic nie zyska. Otóż obiecałem Łaskowej, że sprawę tę u Szanownego Pana Prezydenta poprę i wywiążę się z tego obowiązku.

Jak zwykle, objąłem [także teraz] na skutek reskryptu Ministerstwa od kilku dni zastępstwo rektora a zarazem i zastępstwo prezesa Akademii na czas wakacyi. Pierwsze zastępstwo mi sprawia nie

kłopotu ale z drugiem mam z powodu Szczawnicy wielki kłopot.

Otrzymałem z Wydziału krajowego zaproszenie do ankiety w sprawie reformy seminaryów nauczycielskich. Dnia jej jeszcze nie oznaczono – prawdopodobnie wypadnie to wśród wakacyj, to się zobaczymy.

Z wysokiem poważaniem kreślę się Wgo Pana Prezydenta

sługa powolny

Zoll

1 Lipca 1900. Kraków.
Ul. ś. Marka 7.

Jaśnie Wielmożny
Panie Prezydencie!

Ośmielam się utrudzać Jaśnie Wielmożnego Pana całym szeregiem próśb w pełnej ufności, że mi nie będzie to poczytanem za złe, i wobec [illegible] będą mi wszystkie [illegible].

Poznałem ja w Krakowie stypendystę Akademii Sztuk Pięknych p. Jana Bukowskiego, który wniósł do Dyrekcji Rady Szkolnej we Lwowie podanie z prośbą o posadę nauczyciela malarstwa dekoracyjnego w Szkole Przemysłowej

w Krakowie. p. B. ma jeszcze
na rok jedno stypendyum z fun-
dacyi Urbańskiego. Chciałby
jednak zamienić to stypendyum
na posadę nauczyciela, chcę
go raczej się zająć przemy-
słem rolniczym i poświę-
cić tej gałęzi nauki w
szkole. Ma on bardzo zaszczy-
tne rekomendacye i z tego
co o nim słyszałem, wnoszę
że można go bardzo go-
rąco poprzeć. Opierając
się na tem pozwalam się
polecić p. Baranowskiego szcze-
gólnej opiece JWPana Prezydenta.
Druga prośba czyli ro-
bota. Chciałbym dla
celów publicznych zebrać

doby i materyały udzielane o
szkołach średnich w Galicyi.
Obchodzi mnie szkoła normalna,
wydziałowe, gimnazya i szkoły
realne. Chciałbym mieć ich
plany, programy, ustawy
i instrukcye, zapoznać się z ich
rozwojem. Rozumie obchodzi
mię zwłaszcza reforma szkół
średnich i ten materyał, jaki
jest zebrany i drukowany w
tej kwestyi. Pozostaje się
więc prosić, aby mnie mógł
być wskazać te dzieła, i je-
żeli okaże się możliwem,
to przesłać mi nawet może do
Krakowa do księgarni Gebethnera
i Ski. W Krakowie zabawię
jeszcze tydzień. Do Rosyi

raz drogami na Warszawie. —

Przepraszając za moją śmia-
łość, mam zaszczyt prosić
o przyjęcie zapewnienia
głębokiego szacunku i po-
ważania, z jakim pozostaję

Sługą uniżonym

Stan. Staszic.

Jaśnie Wielmożny Panie

Prezydencie!

W tej chwili otrzymałem list od p. Poradowskie=go z doniesieniem, że Jaśnie Wielmożny Pan Prezydent zgadza się na to, ażebym na jutrzejszem posiedzeniu nie był obecny z powodu egzaminu wydziałowego, który już jutro się rozpoczyna. Obecność moja w Krakowie jeszcze z innego powodu

./.

jest potrzebna, a mianowicie we Wtorek po-
południu ma się odbyć posiedzenie Komisyi
Szkolnej miejskiej, na które mnie zaproszono,
gdyż Komisya chce obradować nad sprawą
przekształcenia Szkoły św. Scholastyki. Od
prof. Kasparka wiem już, o co głównie
chodzić będzie, a mianowicie jest myśl, aby
prowizoryczny plan pozostawić w mocy jeszcze
jakiś czas, wypróbować go i przekonać się,
czy zmiany jakie będą potrzebne. Zdaje mi
się, że tego rodzaju uchwała nie byłaby właści=
wą. W rozmowie z prof. Kasparkiem oświad=
czyłem się za stałą organizacyą szkoły od

na
on
po
un
do
kt
zi
Ku
j
an
z
u
p

K

po, | razu, gdyż zmiany zawsze jeszcze są i później
i | możliwe. Wszak nasze rozporządzenie jest
ao, | pod tym względem Cardło liberalne i bardzo
| uwzględnia miasto Kraków. O ile mi wia=
Od | domo jest to znowu sprawka Gettlicha,
| który wiecznie mówi i pisze o obniżeniu po=
| ziomu nauki i domaga się gorąco jeszcze
aby | Kursów dopełniających poza szóstą klasą.
szcze | Raczy Jaśnie Wielmożny Pan Prezydent podać
ę, | mi wskazówkę, co mam poradzić Komisyi;
mi | z góry jednak muszę zastrzec, że moje
ści= | uwagi będą miały tylko charakter poufny,
śniad= | prywatny i osobisty.

Z najgłębszem uszanowaniem

najniższy sługa

Kraków, 1. lipca 1900.

J. Aleks

Neumarkt in Steiermark

[illegible] Joh. 5. 4./7. 1900

Hochgeehrter Herr Präsident!

Professor Kwiatkowski liegt schwer erkrankt im Wiener Allgemeinen Krankenhause. Das eine Bein versagt völlig den Dienst, die Ärzte erkennen sein Leiden nicht und quälen mit verschiedenen Versuchen. Der Ärmste ist physisch und psychisch herabgekommen, selbst von Todesahnungen gequält. Um ihn zu trösten, schlug ich dem Herrn Minister

war, Kwiatkowski sogleich und
außergewöhnlich in die VII Rangs-
classe zu befördern. Se Excellenz
hatte die Güte, meinen Vor-
schlag zu acceptieren und nun
erlaube ich mir nachträglich
Sie zu bitten, meinen Vorgang
zu billigen und zu ent-
schuldigen daß nicht vorher
der Landesschulrath einvernom-
men wurde. Kwiatkowski's
bisherige Dienstleistung ist
ganz vorzüglich u. unter

andern Gesundheitsverhältnissen
wäre er ja wahrscheinlich schon
für eine Direction in Aus-
sicht genommen worden.
Ich darf bei Ihrer bekannten
Lehrerfreundlichkeit annehmen,
dass Sie mit der schnellen
Hilfeleistung einverstanden
sind. Ich möchte es ungemein
bedauern, wenn ich eine so
vorzügliche Hilfskraft wie Sie Hw.
ist, für längere Zeit oder gar
jetzt entbehren oder ganz missen
müsste. Mit ausgezeichneter Hochachtung
ergebenster
Dr Joh. Huemer

4.7 1900 135

Szanowny Panie
Prezydencie!

Nie mogąc się wymówić, udaję się znowu z prośbą do Pana Prezydenta w obcym interesie. Sądzę jednak, że spełnienie tej prośby nie napotka na trudności. Rozchodzi się bowiem o nauczycielkę Joannę Chodacką z Tarnowa, która obecnie jest prowizoryczną kierowniczką szkoły żeńskiej w Krośnie i została podobno 1° loco na tę posadę przez Radę szkolną okręgową proponowana.

cimy, aby Rada szkolna krajowa tę propozycyę załatwiła.

U nas rozpoczął się najgorszy miesiąc, bo nim jest i z natury i ze względu na liczne egzamina rygorosa, colloquia. Pragniemy wszyscy, aby jak najprędzej minął.

Z wysokiem poważaniem kreślę się Jego Pana Prezydenta

sługa powolny

Zoll

Kraków 4/VII 1900

GABINET HIST. SZTUKI
UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO.

Wielce Łaskawy Panie Prezydencie!

Chętnie czyniąc zadość prośbie pana Juliana Krupskiego, starającego się o drugą posadę malarstwa dekoracyjnego przy c.k. szkole przemysłowej w Krakowie, potwierdzam że go znam od lat kilku i że tak o jego uzdolnieniu jako też o jego charakterze najlepszą mogę dać opinię.

Przekonałem się sam na robotach polecanych p. Julianowi Krupskiemu że z formami poszczególnych stylów jest teoretycznie i praktycznie dokładnie obznajomiony i tak n.p. wykonał

gabinecie malarskie dekoracye pompejańskie
bardzo dobre, dla nowej cerkwi w [illegible]
sporządził znakomitą kopię z
dawnego ikonostasu z r. 1604, który
oddany [illegible] (konserwatorowi) cerkwi w całości, przez co
dał dowód gruntownego obycia z formami
bizantyńskiemi. Do tworów tego rodzaju
należą także jego prace ornamentacyjne
w stylu bizantyńskim w cerkwi
w Stanisławowie; teraz podjął się
restauracyi kościoła farnego w Tumanie
w stylu romańskim itd.

P. Krupski skończył z postępem
celującym (wszystkie cztery lata)
Staatsgewerbeschule i Kunstgewerbeschule
we Wiedniu i ma dwa lata Akademii
w Monachium u Gysisa i Herra.

„

Polecając się Łaskawym względom jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta, kreślę się z szacunkiem głębokim

[illegible] Piotr Antoniewicz

Lwów. 9. lipca [illegible]

Jaśnie wielmożny Panie prezydencie!

Przepraszam że już nie po raz pierwszy udaję się do pana z prośbą w interesie Głyasnego resp. jego córki nauczycielki w Wieliczce.
Stary Głyasn... jako pensyonowany nauczyciel mieszka w Wieliczce i jego córka Stanisława jest nauczycielką stabilizowaną w Bierzanowie - w roku ubiegłym przeniosła ją Rada szkolna do Wieliczki jednak napisała w dekrecie że po upływie stycznia 1900 pod żadnym warunkiem przy szkołach

w Wieliczce pozostać nie może" i
przydzielono ją do szkoły męskiej.
W tej całej sprawie widzi animozję
inspektora Udzieli - który dla starego
Stycznego od szeregu lat żywi for-
malną niechęć - i z ojca ją przeniósł
na córkę.
W roku ubiegłym otworzyła się posada
przy szkol. żeńskiej w Wieliczce (po Tur-
kówinie) i wtenczas była możebność
Styczniównę przenieść do szkol. żeńskiej
jednak pominięto ją i inna nauczyciel-
ka otrzymała tę posadę aby władzy
mieć w ręku przeszkodę że po czas-
ie już się może pozostać w Wie-
liczce.

Staremu Styasnemu naturalnie
bardzo o to chodzi aby mógł córkę
mieć przy sobie w Wieliczce i
wniósł podanie aby jego córka mog-
ła otrzymać posadę przy szkol. żeńskiej
względnie o pozostawienie jej przy
którejkolwiek szkole w Wieliczce -
Proszę uprzejmie o przychylne załat-
wienie tej prośby tego emeryta
nauczyciela który mocno chory
i dodać muszę że przy szkol. męsk.
w Wieliczce jest 5 nauczycielek -
dla radnej niema tego warunku
że najdalej do sierpnia 1900 może
pozostać tylko dla Styasnówny -
Polecając siebie i moją prośbę

kreślę się z wyrazem wysokiego poważania jako powolny sługa

Karol Irecki

Bieranów 10/7 1900.

w Krakowie 13 lipca 1900

Kochany Panie,

We środę zebrał się uniwersytet w auli żeby się zastanowić w jaki sposób podziękować Tarnowskiemu za rektorstwo; zaproszenia były wydane na kilka dni naprzód więc cel był wszystkim wiadomy. Obrady rozpoczęły się oświadczeniem jednego delegata wydziału teologicznego, że wydział teologiczny uchwalił nie brać udziału w żadnym akcie mającym na celu podziękowanie T: Delegat wyszedł a po takiej grzeczności, że św. Teologia przypomina T. pominięcie jej w ostatecznej porze jubileuszu. Utworzono dwa komitety jeden rektorski a drugi dla Komitetu jub. Ze wszystkiego co się dzieje i drugiej strony [illegible]

brakuje wiele, nietylko teoretyków. Winny temu nie
tylko odmawianie chodzi i one grają rolę. Mnie się zdawało
że wybór jest dobry ale uważam, że nie. Żądam być
błędem. Za prawdę dostał przegląd [illegible] odznaczenie a jest faktem,
że na medycynie żaden z prof. naukowo [illegible], w pierwszej
linii Cybulski, który otworzył tam pierwszą pracownię [illegible]
dalszej pracy i uczniów, nigdy nie dawał uznania. To robi wół
innej, [illegible] [illegible], się krew. [illegible] do przekonania
że prof. nie pamięta wcale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], wtedy nie było tylu astronomów! wedy-
[illegible] do grób.

Mój były asystent F. Gartner pisał się o [illegible], jeśli
Pan to wszystko [illegible], gdzie go [illegible], to proszę [illegible] [illegible] na [illegible]
[illegible] [illegible] w Krakowie; jest mi [illegible] [illegible] w [illegible].

Najszczersze pozdrowienia

J. Rostafiński

Rapaport Arnold   18.7.1900   143

Dornbach pod Wiedniem.
Promenadegasse 57.

Dnia 18 Lipca 1900

Szanowny Panie Profesorze!

Wobec [illegible] mojej na [illegible]
pozwolę sobie uprzejmie [illegible]
[illegible] [illegible] otrzymał by [illegible] [illegible].
[illegible] na nauczycielkę panny Joan-
[illegible] córce w Krakowie, która już

od wielu lat stara się o posadę.

Otóż o ile wiem propozycya

czysta z Krakowa przedstawia się

na pierwszem miejscu na posadę

nauczycielki przy szkole na Kaźmierzu:

A ponieważ zachodzi obawa, iż

mimo wszelkich łasych szczególnych

zalet i mimo przychylnej propozycji

mogła by być ominięta, ponieważ

jest zupełnie udaję się zwrócić do zna-
nej mi bezstronności i przedmiotowości
JWP Prezydenta z gorącą prośbą aby
nie opuścił [illegible] dla osoby która
całe życie swoje poświęciła temu za-
wodowi, która według uznania osób
najkompetentniejszych jest cudownie zna-
komitą nauczycielką i która będąc
ułomną znajduje w tym zawodzie jedyną

od swego życia.

Wiem że z obec Prezydenta można mówić otwarcie i dla tego ośmielam się apelować do jego serca i wypróbowanej sprawiedliwości.

Proszę zarazem przyjąć zapewnienie najszczerszego szacunku

Ks. [illegible]

P.S. Jeśli petentka nie otrzyma tej posady na Kazimierzu to szczęście żadnej już nie wyjdzie, bo w mieście nie zrobi się nauczycielką. [illegible]

+ 7. 117

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie

Jako przewodniczący rady szkolnej miejscowej w Podlużu udaję się do Jaśnie wielmożnego Pana Prezydenta z następującą prośbą. —
Odkąd jestem w Podlużu z 62 lat mego Kapłaństwa 58 lat na miejscu zawsze starałem się o mir i zgodę między cerkwią gminą i dworem. —
A że oświata ludu parafian moich leżała mi na sercu świadczy założona przezemnie jeszcze przed 40 laty szkoła w Podlużu. —
Mniemam przeto że głos mój i zdanie co do wyboru nauczyciela też jak dotąd bywało powinien był być uwzględniony. — Tymczasem pan inspektor szkolny Kostecki mimo najsolenniej danego mi przyrzeczenia narzucił nam na nauczyciela indywiduum niespokojne które od lat 13tu wskutek tego żadnej stałej posady otrzymać nie mogło. — Jest to niejaki p. Zurakowski; przeciw któremu ja, obywatel tutejszy p. Łukasiewicz i cała rada miejscowa stanowczo i jednogłośnie oświadczyliśmy się. —

Panie Prezydencie! pragnąłbym aby
przeszło półwiekowa praca moja miru
i zgody zakłóconą nie została. –
Jako blisko 90 letni starzec chcę mieć
spokój w gminie jak nie mniej mam
prawo żądać by główne zadanie szkoły
oświecania ludu osobistej prywacie pod-
porządkowana – ba nawet oświata ta przez
usta fałszywych proroków wykładana
na agitacye socialistyczne zamieniona
nie została. –
Dla tego odnoszę się do Jaśnie wielmożnego
Pana Prezydenta żeby jako najwyższy
Kurator nauk w Kraju, i dobry syn
Ojczyzny zechciał powagą swoją zasypto-
wać stabilizacyę p. Żurakowskiego na
nauczyciela w Podłużu. –

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi
Zostaję z wysokiem szacunkiem
i poważaniem Jaśnie Wielmożnego
Pana Prezydenta powolny sługa
w Chrystusie

Podłuże dnia 21° lipca
1900. -
poczta Stanisławów

Ks. Jan Łękawski
Parroch gr. kat.

Moysa Stefan 198

Rudniki 25º lipca 1900.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

Syn moich sąsiadów - Mieczysław Agopsowicz uczeń 5tej klasy w II gimn: /:niem:/ Lwów - wniósł prośbę do C:K: R: Sz: Kraj: - o pozwolenie zdawania dr: poprawki z łaciny po

wakacjach. Ojciec jego Antoni nie żyje – więc matka mnie usilnie prosiła, bym za jej synem się odniósł do tam. pana prezydenta.

Ośmielam się więc prosić najuprzejmiej Jaśnie Wiel. pana prezydenta o łaskawe udzielenie przyzwolenia, a mam nadzieję że chłopiec zda poprawkę.

tori
nie
ej
ej
rni
Wi.
Fas.
no.
o
dę.

do czego obecnie podczas wakacji porządnie się przysposabia.

Radbym Matce zakomunikować dobrą wiadomość o przychylnem załatwieniu prośby i prosząc by zechciał Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie przyjąć wyrazy wysokiego poważania

Stefan Moysa.

Łososina dolna 1. VIII 1900
p. p. Tęgoborze via Nowy Sącz

Jaśnie Wielmożny Panie Wiceprezydencie!

Jako dawny znajomy z czasów Uniwersytetu w Krakowie i bywając kilkakrotnie jako praktyk wraz z J. Wielmożnym Panem w domu ś.p. Profesora Fiericha, ośmielam udać się z następującą prośbą: W roku 1899 przeznaczony został z Gir-nicznej do szkoły ludowej w Jakóbkowicach jako tymczasowy Nauczyciel p. Franciszek Zachuta, który w bieżącym b.r. złożył z dobrym postępem egzamin kwalifikacyjny na Nauczyciela i jako pilny, oddany wyłącznie swemu zawodowi i dbały o wych-

nywaniu swoich obowiązków, zaskarbił sobie tak u rodziców swoich uczniów jak i w całej tutejszej inteligencyi powszechne uznanie.
W czasie rozpisania konkursu na posadę nauczyciela w Jakóbkowicach zapytywała się Rada szkolna okręgowa w Nowym Sączu, czy życzy sobie Rada szkolna miejscowa, aby p. Zachuła w Jakóbkowicach pozostał, na co wszyscy członkowie tejże chętnie się zgodzili i wnieśli odpowiednie podanie o pozostawienie pana Zachuły na tém stanowisku — a z mojej strony jako płacący według posiadanego obszaru gruntów większą połowę wydatków z obszarów dworskich Łososina dolna i Bilsko na potrzeby tutejszej szkoły i dodając nadto na opał potrzebną ilość drzewa udawałem się do p. Inspektora Zagrodzkiego w Nowym Sączu prywatnie z prośbą o przyczynienie się do zamianowania stałym nauczycielem p. Zachułę.
Niemile wszyscy zostaliśmy dotknięci

wiadomością o przeniesieniu p. Zachudy z Ja-
błonic i zamianowaniu na jego miejsce p.
Romana Muszyńskiego ~~dotychczasowego~~ naucz-
ciela z Grybowa. Dotychczasowa rada
szkolna miejscowa, nieżycząc sobie tej zmiany
udała się w dniu 30. Lipca z przewodniczą-
cym p. Wiśniewskim gremialnie do p. Starosty
i do p. Inspektora Zagórskiego do Nowego
Sącza z prośbą o pozostawienie p. Zachudy
w Jabłonicach z tem dołożeniem, że gdyby
nie stało się zadość temu żądaniu, wszyscy
z zajmowanych obowiązków zrezygnować będą
musieli
W dniu dzisiejszym przyniosła mi Rada
szkolna miejscowa wystosowane podanie do
Wysokiej c.k. Rady szkolnej krajowej
upraszając o poparcie.
Komunikuję go w załączeniu Jaśnie Wiel-
możnemu Panu Wiceprezydentowi z uprzejmą
prośbą, aby zechciał to żądanie przychylić

się do naszej wspólnej prośby i przedstawił p. Zachutę w Jadłowicach a myślę że przy dobrych chęciach znajdzie się łatwo na to sposób, aby zmienić tę uchwałę która wyłącznie od Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta zależy, a tym sposobem stanie się zadość ogólnemu życzeniu.

Mając nadzieję, że prośba moja łaskawie uwzględniona zostanie i sporne gminy dalsze nie będą narażone na szkód miło mi jest przesłać Jaśnie Wielmożnemu Panu Wiceprezydentowi wyrazy wysokiego szacunku i prawdziwego poważania z jakiemi mam honor pozostawać

Powolnym Sługą

Adam Dzieduszycki

Wilkowice p. Ropczyce
7. VIII. 900

Jaśnie Wielmożny
Panie Prezydencie

Na moje ręce złożone podanie Rady szkol. miejsc. w Czarny z prośbą o poparcie go, pozwalam sobie przesłać Panu Prezydentowi – Nie odpowiadam za argumenta w podaniu użyte, ale z celem jego zupełnie się zgadzam i jako stosunków miejscowych dobrze świadomy, gdyż Czarna jest moją posiadłością, znajduję, że dla szko-

ły i dla dzieci biednych włościan-
ków w Gminie w której szkoła
się znajduje, bardzo by było ko-
rzystnie gdyby dotychczasowy
nauczyciel Romański mógł tam
pozostać jako kierownik szkoły-
Takie jest także zdanie miejscowe-
go proboszcza i Starosty-
Sądziłem że skoro Romański
na pierwszem miejscu posta-
wiony został w ternie przez Ra
dę Szk. Okr. przedstawionym, no-
minacja jego przez R. Szk. Krajo

jowa niewątpliwie nastąpi tem
bardziej że i Starosta w relacji
swojej bardzo dobitnie za za-
mianowaniem Romańskiego
się oświadczył. Dlatego nie chcąc
daremnie Pana prezydenta mo-
lestować, wstrzymałem się z
poleceniem Panu prezydento-
wi tej nominacji.
Skoro inaczej się stało a z boku
mnie zaręczają że rzecz jest jesz-
cze do odrobienia, pozwalam
sobie udać się do Pana pre-
zydenta z prośbą o wgląd.

nienie podania R. Sd. miejsco-
wej zamianowaniem Romans-
kiego kierownikiem szkoły w
Czarny – W przekonaniu mojem
szkoła nic na tem nie straci
a zniżnie się stosunki : trudności
między szkołą a gminą, które
zamianowanie obcego nauczycie-
la na kierownika, wbrew zu-
pełnie usprawiedliwionemu ży-
czeniu R. Sd. miejscowej, wywo-
łać nie omieszka –
W nadziei iż mi Pan Prezydent
nie weźmie za złe że się w tę spra-
wę mieszam, proszę Go przyjąć wy-
razy wysokiego poważania i szacunku
swego sługi Józef Michałowski

J. Wielmożny Panie
Prezydencie!

Omieszkam się donieść J. W. Panu Prezydentowi, że dotąd nie nadeszła asygnata na ostatnią ratę (w kwocie 4000 koron) subwencyi rządowej na wydawnictwa jubileuszowe. Obawiam się, że może rzecz zalega w Namiestnictwie, i dla tego proszę o łaskawą inter-

wencyę. Drukarnia dotychczas nie zapłacona, a ja powróciwszy z Królewstwa, zkąd przywiozłem trzy dwie paki rękopisów, chciałem przed wyjazdem zapewnię zostawić Drukarni coś pieniędzy na czas mojej nieobecności.

Przepraszam, że już powtórnie napastuję J. W. Pana Prezydenta w tej sprawie, ale śmiem liczyć, że mi tego J. W. P. Prezydent za złe nie weźmie.

Polecam się Łaskawej pamięci i pozostaję z głębokiem poważaniem

B. Ulanowski

W Krzeszowicach 11/8 1900.

Kochany Michale!

Otrzymałem zapytanie od dyrektora gimnazyum Terezyańskiego niejako w imieniu dyrektorów szkół średnich w Wiedniu, czy nie chcielibyśmy się przyłączyć do adresu dla Cesarza z powodu 70ˢᵗ rocznicy urodzin, adresu od szkół średnich, który wręczy na Cesarzowi w październiku minister oświaty.

Odpowiedziałem, że prawdopodobnie gotowi będą do tego dyrektorowie galicyjscy i odpowiednie zapytanie w tych dniach do nich wysyłam. Adres ma być w języku niemieckim; tekst mam otrzymać w końcu sierpnia lub z początkiem września.

Sądzę, że taki objaw lojalności nie z inicjatywy przełożonej Władzy, nie ma w sobie nic ujemnego, ale w każdym razie uważam za odpowiednie uwiadomić Cię o tym zamiarze.

Serdeczne pozdrowienie Tobie i uprzejme ukłony Pani Twojej zasyłam.

Twój

Leon Kulczyński.

[illegible]

[illegible]

Jaśnie Wielmożny Panie

Prezydencie!

Z listu załączonego raczy Jaśnie Wielmożny Pan Prezydent powziąć, że inspektor Schaschek, o którego niewinności jestem najmocniej przekonany, przegrał w pierwszej instancji swój fatalny proces z Rosołem i musi pokutować za błąd popełniony przez c. k. Starostę, który na posiedzeniu Rady Szkolnej okręgowej wezwał dwóch mieszczan nie należących do Rady, a ci opowiedzieli Rosołowi co inspektor Schaschek o nim tam mówił. Ponieważ sprawa ta jest całkiem wyjątkowa

a dla słuchaczów naszego szkolnictwa nie-
zmiernie obojętna, przeto wstrzymałem się
na razie od udzielenia Dr. Zaschkowi ja-
kichkolwiek rady od siebie, a natomiast
poleciłem mu, aby w przyszłym tygodniu
udał się do Lwowa i sprawę osobiście
Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezydentowi
przedłożył, prosząc o wskazówki, jak
dalej ma postępować.

Zarazem ośmielam się donieść, że jutro
wyjeżdżam na dwa dni do Podzerka na
inspekcję kursu wakacyjnego tamże, który
dnia 21. bm. będzie zakończony, poczem
powrócę do Tymbarku, a przed końcem
bieżącego miesiąca, około 27. a najdalej
29. będę już z powrotem we Lwowie.

Ponieważ wakacye tegoroczne i mnie i mojej rodzinie bardzo dobrze posłużyły, przeto już teraz ośmielam się ponowić Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezydentowi wyrazy gorącej podzięki za łaskawie udzielony mi urlop. Kreślę się

z najgłębszem uszanowaniem

najniższym sługą

Miecz. J. Aleski

W Tymbarku 18. sierpnia 1901.

P.S. Przepraszam się [illegible]

[illegible] 21.8.1906 156

Panie Wice-Prezydencie!

W obliczu Boga, wobec majestatu prawa, zeznawali na dniu 17/8 b. r. z sądzie żywieckim ludzie poważni, pod przysięgą, że inspektor szk. Alojzy Schaschek na posiedzeniu Rady szk. okr. z grudnia 1900 odbytem, wobec specyalnie zaproszonych gości (skandal!!), posądził mię wprost, kategorycznie, o czyny zbrodnicze, za co na 10 dni aresztu zasądzony został.

To próbka postępowania, jakiego doznawałem!

Panie, Ciebie okłamywano. Przez to wyrządziłeś mi krzywdę, wołającą o pomstę do Boga. Jestem niecnie sponiewierany, zdeptany, pozbawiony posady, na której chlubnie pełniłem obowiązki. Uczyniłeś ze mnie

desperata, który nie ma nic do stracenia, któremu własne życie ciężarem.

Panie, póki czas, napraw tę straszną krzywdę, wróć mię miastu i społeczeństwu, dla którego byłem i chcę być pożytecznym.

Ch. Rosół

Kraków 21/8 900.

Fra-
irew,
arna
lo-
ig

Lwów 22/8 900

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie

Ośmielam się prosić Pana Prezydenta o łaskę i wgląd na petycyę odstawy listu mieszkańca z Głogowa Teofila Sobaszewskiego. Petent uprasza o pozwolenie dla syna, by mógł repetować klasę w gimnazjum rzeszowskiem, w którym raz przez złą porę w naukach wyrobiony dorobek utracił.

Racz Panie Prezydencie przyjąć wyrazy głębokiej czci i poważania

powolny sługa

Stanisław Dambski

Lwów 16. IX. 1900

Jaśnie Wielmożny
Panie Przesławny!

Przedwczoraj otrzymała Rada szkolna reskrypt ministeryalny w sprawie proponowanego systemizowania dwóch nowych posad inspektorów szkolnych okręgowych w r. 1901.

Ponieważ z odpowiedzią na ten reskrypt nie można się wstrzymać do powrotu Pana Pr-,

zgłenta przeto teraz
odpis tego reskryptu i
proszę, by JWny Pan Dr
zechciał był łaskaw
mi napisać jak to
bie życzy, bym nań od-
powiedzieć.
Wymienionym w
tym reskrypcie z
z 30/8 b. r. l. 21845 zwrócił
pan Minister propo-
zycyę w sprawie mia-
nowania inspekto-
ra dla okr. miej. we

Lwowie, oznajmiając,
iż nie może się zgo-
dzić na przyznanie
Tessarze od razu przy
mianowaniu drugie-
go stopnia płacy w IX
klasie rangi, dał jednak
do zrozumienia, iż
byłby gotów wynagro-
dzić to Tessarze w inny
sposób.
Wobec tego na podsta-
wie uchwały Sekcji
przedkłada się panu
Ministrowi wniosek

o przyznanie Pa. Jarze-
dodatku osobistego,
równającego się różni-
cy między pierwszym
a drugim stopniem
płacy IX. klasy rangi.
Radca Dembowski wra-
ca z urlopu 21 b. m., a
ja zamierzam rozpo-
cząć 25 b. m.
Niech Pan Prezydent
raczy przyjąć zapewnie-
nie głębokiego szacun-
ku i wysokiego poważ-
ania, z jakiem zostaję
szczerze oddany Mikołaj Poradowski

Lwów 17/9 1900.

Jaśnie Wielmożny
Panie Prezydencie!

Dopiero dziś po nawale pracy mogę donieść o najważniejszych sprawach.

Reskrypt o otwarciu szk. realnej w Krośnie przyszedł 28/8. Telegraficznie powołałem Branderowicza, który niezwłocznie przyjął i szkoła się zaczęła z 42 uczniami przyjętymi po egz. wstępnym. Manewry wstrzymały naukę, która od jutra pójdzie normalnym torem. O mianowaniu Brz. Kierownikiem [illegible] do Ministra.

Telegram Min. o otwarciu [illegible] przyszedł 3/9 [illegible]

wieczorów. Załatwiło się zaraz
wszystko telegrafem. Klasa
I ma 56 uczniów. Następ-
stwo miasto bardzo. Re-
akwizycja była tu dopiero około
10. km. Dworzec był już
na miejscu. Wszystko idzie.

Druga serya, nomina-
cyi dla szkół średnich przy-
szła dopiero po 1. km. Zmia-
na w Wieluniu tylko o tyle,
że Cehakta zamiast do Tarno-
pola - jako nauczyciel - za-
mianowano do Hamiltanowa.
Dekreta wszyscy już mają
z datą 30/8.

Nominacye dla szkoły
handlowej przyszły wszystkie
według naszych wniosków,
choć za późno. Dekreta mają.
Budynek po restauracyi wy-
gląda wcale przyzwoicie.
Kl. I ma 48 uczniów, mie-
szana materyał na pamiątkę.

Gimnazyja prowincjonalna pełna; w moich czasach nowa ustawa o maximum wieku była szczęśliwie usunięta na pozostawanie napotyka starych uczniów. Suplentów zamianowaliśmy bez liku. Rachunek z Germanem doprowadził do 67 ale odtąd jeszcze dalsze były nominacye, tak że rachunek straciłem. Będzie razem około 75. Na przydatnych połowa przyzwoitości.

Sprawa z Ks. Drozdem komplikuje się. D. 1. bm. był u mnie biskup Pelczar i powiedziałem mu nasze zapatrywanie. Chwiał się nieco; obiecał od 1/9 wymówienie Ks. Drozdowi. Na Radzie uchwalono na żądanie Nauczycielstwa zażądać dopełnienego usunięcia Ks. D. w przeciągu 8 dni; inaczej [illegible]

nasze umiejętki pójdą do dnia.
W kilku dniach przyszło od
ks. D. pismo, że zdrów, ucho-
jon nie potrzebuje i zaczyna
naukę. Telegraficznie dam
im skąd uciekł, ze względu
z Lwiborowych. Dziś od Namiest-
nik oraz z mamcowskie i
Lewicki zasięgnie od niego
informacji, co dalej czynić.

Od Zaleskiego i Piętkow-
skiego wydobyłem cały plan
nauki szkół wydziałowych.
Obecnie litografuje się i pośle-
my go do Dyrekcji szk. wydz.
z żądaniem pism do 15/10.
Restrykcje Zaleski utworzył.
Czuwam nad tą sprawą.

Potem Rada miała je-
dno posiedzenie. Pojutrze bę-
dzie prawdopodobnie 2-gie
po s. IV nie dość spraw bieżących.

Oczekujemy narazdu ella-
zenem, którzy mają ze mną

jechać do Paryża, prosił mnie
o przyspieszenie wyjazdu.
Przypuszczam, że 2. lub 3.
Grudn. będę musiał wyje-
chać, przytym pewnie kandydo
wspomnianej grupy z WPan
ugodził się na ten termin.
Matury we Lwowie odby-
wam, w Krakowie zastępu-
je mnie Gorman.
Z wysokim poważaniem
[illegible] powolny sługa
[illegible]

Kraków dnia 17/9

Jaśnie Wielmożny Panie

Prezydencie!

Od czterech dni jestem w Krakowie i oglądałem już wszystkich młodych ludzi, na których można było reflektować. Otóż zdaje mi się, że znalazłem stosownego i jest nim suplent z gimn. III Gawor Józef, filolog, — o którym i w pierwszym liście, zdaje się, już wspominałem, bo odrazu zrobił na

mnie najlepsze wrażenie. Rozma-
wiałem z nim długo, rozumie
on dobrze, czego po nim
się spodziewa pan prezydent,
na wszelkie warunki godzi się
i mam nadzieję, że zdoła
pozyskać zaufanie młodego
adepta filologii.

Raczy pan prezydent tedy
do niego napisać lub
wezwać go do siebie
w czasie przejazdu przez
Kraków.

Mieliśmy bardzo dużo kło-
potu z poszukaniem nowych
nauczycieli, trzeba było
wziąć znowu dość prawni-
ków i medyków, - dotąd
zamianowaliśmy 69 nowych
suplentów.

Racz Pan Prezydent
przyjąć zapewnienie
najgłębszego poważania

sługa powolny

[illegible]

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

Wynik wczorajszego posiedzenia Sekcyi szkolnej, które trwało do godziny 8½ jest dobry. Sekcya przyjęła plan normalny, uzupełniając go rysunkami, rachunkami i robotami do 26, względnie 22 godzin tygodniowo. Uchwaliła zarazem utrzymać kurs dopełniający, ale po ukończeniu klasy VI wydziałowej, na co ostatecznie zgodzić się można, jeżeli Rada miejska zgodzi się ponowić kursa. Powody podane przez wnioskodawców, są wcale trafne, nawet mnie trafiły do przekonania, ale przedstawię je Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezydentowi ustnie, powróciwszy do Lwowa.

Ośmielam się jednak zakomunikować Jaśnie

Wielmożnemu Panu Prezydentowi, że w Krakowie co do klasy V zachodzi podejrzenie, że dyr. Gettlich rozmyślnie nie przyjmował uczennic, robił trudności, mówi nawet, aby doprowadzić rzecz ad absurdum i wykazać, że szkoła taka nie ma racji bytu. Nadto mylnie było mniemanie, nawet w Sekcji szkolnej, że kurs dopełniający I będzie otwarty z dniem 15go października. Więc i na ten kurs zgłaszały się uczennice. Rezultat wszystkiego był ten, że zrazu było w klasie V uczennic 11, potem 9, a obecnie już tylko 5. Powodem ogólnie szerzona fałszywa opinia. Sekcja szkolna chciała wiedzieć, co jest powodem małej frekwencji, a w szczególności, czy dyr. Gettlich nie ponosi winy. Wobec tego poleciłem Insp. Kawieckiemu, aby ogłosił publicznie <u>dodatkowe</u> wpisy do V klasy z terminem do ~~15.~~ 20. października, aby wzmocnić tę klasę, a w szczególności zbadać przytem, ile uczennic nie zostało

przyjętych przy poprzedniem zgłoszeniu się. Zapisy mają odbywać się w szkole wydziałowej, ale w obecności inspektora Krawczyka. Dodać muszę, że klasa IV. liczy wówczas 45, a tylko V. znaczniej ustaborza.

Raczy przeto Jaśnie Wielmożny Pan Prezydent powyższe moje zarządzenie Tarnowie zaaprobować. W Sekcyi szkolnej ogólne obwieszczenie przeciw Gellichowi.

Jutro (niedziela) wyjeżdżam do Nowego Sącza, gdzie zabawię przez poniedziałek i wtorek. Gdyby Jaśnie Wielmożny Pan Prezydent raczył mi cokolwiek polecić, proszę do szkoły wydziałowej żeńskiej kazać adresować.

Z wyrazem najgłębszego uszanowania

najniższy sługa

Z. Aleksy

Kraków 7 X. 900

Kochany Panie
Bardzo żałuję żem Pana nie zastał we Lwowie, i nie mogę Pana widzieć, ani uściskać! Robię to na piśmie, i przepraszam. Jutro po otwarciu uniwersytetu jadę do Rzymu, wracam na 1. Listopada, albo zaraz po.

Pierwsza prośba:
Gmina Tarnogóra, powiatu Niskie, jest przeznaczona na subwencyję na budowę szkoły; ale prosi bardzo żeby mogła dostać tę subwencyję prędko, a najpóźniej żeby wiedzieć kiedy dostanie. Ma na nie złożonych 2000 fl. konkurrencyja musi dołożyć swoją. Szkoła

ma być dwuklasowa, o dwóch
½ 6 od. Podanie wniesiono już,
jeszcze się nic nie wie.
Druga prośba:
Piszę o tem trudno, ale uważam
kursów Baranickiego na kursa
dopełniające w Scholastykach, nie
jest dobry. Bez wiedzy Przełożon-
skiego chodzi o to, żeby przy
zakładach uzyskać dla panien być
niezależny od Rady Szkolnej.
Pierwszy kurs ma się zacząć,
albo też już zaczął. Otóż Pro-
szę Cię wszystko zrobić, żeby wstrzy-
mano to akurat, przynajmniej
do porozumienia z władzą Rady

Mój drogi.
Wielka prośba.
P. Długosz, Inspektor okręgowy
w Mielcu, podaje o dymisję.
Na jego miejsce poda się kiedyś
nasz przyjaciel, który już Inspektora
zastępował, a jest jak najlepiej,
doskonale, uzdolniony i szanowany
przez wszystkich porządnych
ludzi w powiecie.
Jestem z uszanowaniem, i od-
dania. Jak zdrowie Pani?
Od przypadku mój adres w Rzy-
mie: via del Tritone, hotel
Mariani — przyjaciel
St. Tarnowski

Jaśnie Wielmożny

Panie Prezydencie!

Przepraszając z góry, że nie urzędową lecz prywatną piszę formą, udaję się z szczerą i usilną prośbą w sprawie nader ważnej dla mnie.

W Tarnowie, na tzw. Grabówce znajduje się 4 klasowa żeńska szkoła, która dotąd liczyła 9 oddziałów ze względu na wysoką liczbę uczennic. Jeden z wspomnianych oddziałów prowadziła pani Helena Pochroniowa, pełniąc obowiązki zastępczyni nauczycielki młodszej -

Od wakacyj b. r. Wysoka Rada Szkolna Krajowa kazała zwinąć 1 oddział jako zbyteczny, a los nieszczęśliwy padł na ten, który prowadziła p. Pochrońiowa, skutkiem też czego posadę straciła. Na razie uzyskała zastępstwo w innym, ale to tylko na 4 miesiące, a po upływie tego czasu straci już i to ostatnie.
Rada szkolna miejscowa posłała nieszwłocznie przychylny całej sprawie projekt do Lwowa a zatwierdzenie go lub usunięcie zależy jedynie od wyroku Wysokiej Rady Krajowej szkolnej. Głos, który w tej kwestyi zabieram wyda się bezwątpienia niekompetentnym, niemniej je-

dnał upraszam JWielmożnego Pana Prezydenta, by raczył ów skasowany oddział przywrócić, a tem samem nie pozbawiać posady biednej Pochroniowej —
Prośbę moją wspierają okoliczności bardzo wymowne tak jak wymowną i smutną jest dola tej młodej, a zasługującej ze wszech miar na uwagę nauczycielki.
Helena Haburzanka, córka Franciszka Habury, Profesora gimnazium w Tarnowie skończyła z odznaczeniem seminarium nauczycielskie - wyszedłszy za dr. Józefa Pochronia lekarza skarbowego Ks. Sanguszki owdowiała w parę lat potem, a otrząsnąwszy się nieco z smutku po tak ciężkim ciosie z zapa-

tem i sumiennością rozpoczęła ciężką pracę nauczycielską – praktykując czas jakiś bezpłatnie zalała następnie z odznaczeniem egzamin kwalifikacyjny co jej pozwoliło uzyskać posadę w swojej wspomnianej szkole na Grabówkach. Przez lat cztery tam pracując zjednała sobie Lochronowa uznanie gorące całej Rady szkolnej tarnowskiej jako zdolna i pod każdym względem stojąca na wysokości zadania nauczycielka – czyż można Panowie pozwolić by nadal została bez utrzymania?

Raz jeszcze prosząc usilnie o łaskawe wysłuchanie mię w tej sprawie pozwalam sobie przesłać

wyrazy głębokiego poważania

Szalowa. 10/10 - 900 E. Popielowa

W razie jeżeli oddział ów nie zostanie przywrócony, czy nie możnaby ofiarować pani P. innej posady lecz koniecznie w Tarnowie ze względu na to że Rodzice jej tam mieszkają?

Kraków d. 19 paździer. 1900 r.

Kochany Panie Michale!

Pewno Pan już słyszałeś, może i kilka razy, od mnie lub od mojej żony o tym dawnym narzeczonym, a dziś mężu jej siostrzenicy Krzymuskiej, Henryku [illegible]ieńskim, który przed kilku laty się zaraz zostawszy [illegible] [illegible] w Żółkwi, a po roku ten urząd za zgodą narzeczonej i jej rodziny najbliższej porzucił, żeby się całkiem oddać muzyce i kompozycji. Narzeczeństwo z tego powodu przewlekło się co na 6 lat albo więcej, aż wreszcie pobrali się zeszłej(?) wiosny(?) i wkrótce [illegible] kłopotów wielkich [illegible], umie się ze wielkie kompozycje wykonać, nabył sam dodatek(?)

których z których celem przyszłości:
Otóż zawiadomiony byłem przez uczniów
o cofnięciu stypendjów artystycznych na-
dzwyczajnych także i których zasięgnięto w naszej
autoryzacji w Konsystorzu, przez Minister-
stwo Oświaty na przedstawienie Namiestnictwa,
podobno o takie styp. coś we wszystkim
Podpisały się i nawet napisany był
konkurs i w naszych pismach dziennikach,
o tem też od tej artystycznej pory
dowiedzieć się nie można; ale w tej sprawie
nachodziły pod Namiestnictwo znajome
panno Pani p. Lewicka, i zapewne
Pani nie zaczepiała tylko dla tego —
a może już i zaczepiała? — że
Pani wtedy we Lwowie nie było. Otóż
zapewne i te wszystkie sprawy leżą
w zakresie Pańskiego wpływu i działal-
ności.

Jeżeli tedy Łaska, takiego Brata tego
serdeczno otrzymać [illegible] ślicznego, kompozy-
tora — nareszcie oczywiście jestem nie tak
znam — H. Opieńskiego, który nas
zachwyca, a mojej żony jako mojej
i rodzeniny blisko obchodzi, proszę
o Zalecenie do uwzględnienia większej
sterlinie. Wyglądamy Panu bardzo
za to wdzięczni, bo i może być
bardzo przydatne.
Kartę Bielskiego wysłałem tylko
przy zapisywaniu i zapomniałem go
zatem przysłać tobie a raczej odwo-
łać. Zaopatrzono chwilowo za kler-
kiem kolegami, ale mi jeszcze wcale
nie pokazał. Dziś [illegible] spokrewniony
nakazał zobaczyć, że Pan, jak słyszę,
przyjechał na pomieszkanie do Warszawy.
Tymczasem serdeczne pozdrowienia
i szczerze oddany dla Pana
Żeleński

Wiedeń, 22.10.1900

Wielce Łaskawy Panie
Prezydencie!

Jeżeli to nie sprzeciwia się zamysłom Łaskawego Prezydenta, śmiem poprzeć kandydaturę Ignacego Kranza na posadę dyrektora seminaryum nauczyc. w Krakowie.

Ile kandydat ten zasługuje na to ze względu na swoją niepospolitą zdolność i dzielny dar ujmowania

sobie młodych ludzi swej pracy oddanych, o tém szanowny Prezydent niewątpliwie wie lepiej odemnie. Atta on biedak kilkoro dzieci kształcących się w Krakowie i z tego powodu na prowincyę podawać się nie może.

W ministerstwie - jak się przekonałem - sprawa awansu tego Kranza nie napotka na żadne trudności. Ono bowiem stawia je kandydatom nie mającym doświadczenia w zakładach seminaryjnych tylko wtedy jeżeli zdolności tego kandydata

Jaz wierne – Wanna zaś sam Minister
zna ze zdolności znakomitych.

Przesyłam i obok głębokiego
szacunku wyrazy szczerej przy-
jaźni Twojej

Życzliwy

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

Jaśnie Wielmożny

Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt przesłać żądane porównanie planu naukowego projektowanej wyższej szkoły wydziałowej z planem naukowym odpowiednich klas pruskich szkół realnych, tudzież dwa drukowane sprawozdania roczne, na podstawie których zestawiłem potrzebne daty.
Jutro odjeżdżam do Dębicy, aby wziąć udział w poświęceniu szkoły, którą przy tej sposobności zlustruję.
Lustracyi tutejszego gimnazyum dokończyć nie mogę dla znacznej liczby – 19 – klas i nieobecności kilku nauczycieli; uczynię to w listopadzie.
We czwartek, dnia 1. listopada, będę miał zaszczyt złożyć Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezydentowi ustnie raport z dotychczasowych czynności.
Z wyrazem najgłębszej czci i poważania

Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta

uniżony sługa

Dworski.

Rzeszów, dnia 27/10 1900.

Hochgeehrter Herr Präsident!

Mit Wissen Sr Excellenz des Herrn Mi-
nisters [illegible] in Angelegen-
heit des Prof. Twardowski folgendes
mitzutheilen.

Die Universität zu Lemberg [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] mehr einen Professor [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

zur Vermeidung von größeren Aus-
lagen dem Bauch der Fragestellern
zugesichert. Leider kann ich nicht
mehr bieten als eine Anlage
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] minimum
[illegible].
[illegible]
zur Verfügung, der sich die hiesige
Arbeit pressant wäre?
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Dritten [illegible]

[illegible]

Indem ich für Ihre [illegible]

[illegible] danke,

[illegible]

[illegible]

[illegible] ergebenen

[illegible] ergebenster

[illegible] 27/1 [illegible] Joh. Huemer

w Krakowie 27 Paźd. 1908 r.

Szanowny Panie

Stosownie do pańskiej wskazówki wysyła [illegible] Szkolna nowy statut Kursów Baranieckiego Radzie Szkolnej. Nabywamy dla Kursów nowy dom, który będzie odpowiednio adaptowany, co przeszło [illegible] będzie wymagał kwoty 24000 K z czego połowa z subwencyi Rady Miejskiej, drugą zaś podamy prośbę do Ministerium o subwencjonowanie naszego zakładu, na co już w budżecie [illegible] koron. Podanie pójdzie przez Radę Szkolną z prośbą o poparcie. Niech mi Pan będzie łaskaw odpowiedzieć czy podać kwotę n. p. [illegible] Koron, czy kwotę [illegible] [illegible]

Mamy niesłychaną frekwencyę na filozofii, [illegible] ma 40 uczniów w seminaryum a już do 30 słuchaczy na ogólnym kursie (w tem tylko 4 farmaceutów); wczoraj seminar trwało do 9ej wieczór.

Co prawda dyrektora Sem. nauczyc. stara się prof. Kunz, nie znam go osobiście ale słyszałem nietylko to co pan wie o nim, że jest bardzo dobrym profesorem ale także, że jest bardzo uprzejmy o czem wspominam bo ze wszystkich strony stara się o poparcie u pana, więc bardzo mu na tem zależy.

Niech pan [illegible] [illegible] szybko ~~mi~~ chce u dra [illegible] odpowiedzi w kwestyi ~~[illegible]~~ subwencyi kursów przez Ministerstwo. Rzecz jest na [illegible] to podobno Fałat starał się [illegible] o otwarcie Akad. Sztuk. Piękn. dla kobiet co uważam to rzecz całkiem niepotrzebną, [illegible] tylko starają się [illegible] prak-tycznie artystów kobiet, mamy dosyć wyrobionych w Tow. przyj. Sztuk Pięknych.

Z najlepszym poważaniem

[illegible signature]

Żabinice 30 Października 1900
p. Probużna

Łaskawy Panie

Prezydencie!

Udaję się z wielką prośbą do Łaskawego Pana Prezydenta w sprawie szkoły Żabinieckiej. Rzecz się ma tak: wieś Żabińce posiada kościół a mieszkańcy w przeważnej liczbie są obrządku rzymsko katolickiego, wykładowy język jest polski a Rada szkolna miejscowa mianuje nauczyciela. Obecnie zdecydowała Rada szkolna miejscowa obsadzić posadę nauczyciela siostrę z Rodziny Maryi. W tym celu udaliśmy się do Matki przełożonej Kończak, by się któraś ze sióstr podała na opróżnioną posadę w Żabińcach. Niestety na razie Matka Kończak nie miała żadnej siostry z egzaminem, tylko podała się siostra Pelagia Wojciechowska z ukończoną 8ma klasą wydziałową

i ze świadectwami robót, otóż ogromnie nam wszystkim zależy, by Świetna Rada Szkolna Krajowa zechciała siostrę Pelagię zamianować nauczycielką w Żabińcach. Udaję się przeto do Łaskawego Pana Prezydenta, by Łaskawie zechciał naszą prośbę poprzeć i siostrę Pelagię Wojciechowską zamianować nauczycielką w Żabińcach, szczególniej, że brak ogromny nauczycieli w naszym powiecie a szkoła tutejsza nieobsadzona, dzieci nic się nie uczą a ludność tutejsza, szczera, pracowita, cierpi bardzo wiele, że dziatki ich byki zbijają i ogromnie proszą o nauczycielkę. Kończę przesyłając Łaskawemu Panu Prezydentowi wyrazy najgłębszego szacunku i poważania

z takiem pozostaję

Sługa

K. Horodyski

[illegible]e

[illegible]né

[illegible]e.

[illegible]elky

[illegible]lejra

[illegible]uié

[illegible]ika

[illegible]e.

[illegible]nku

Wien, d. 31 x 1900

Hochgeehrter Herr Präsident!

Gestatten Sie, daß ich in Ergänzung meines letzten Schreibens noch den Wunsch äußere, es möge freundlichst der Vertreter der k.k. Prof. Swiatkowski und den Fachgenossen der Geographen [illegible] angehören. Sie liegen im Interesse des Departements.

Mit vorzüglicher Hochachtung

ergebenster

Dr [illegible]

Jaśnie Wielmożny Panie
Prezydencie!

D. 31/X r. 47 Wydział prawa przedstawił Docenta Dr Wróblewskiego obecnie adiunkta sąd. na nadzw. prof. pr. rzym. Przez nieuwagę p. Sprawozd. zamiast do Namiestnictwa akta posł. do Ministerstwa, skąd przesłane zostały przed parų dniami do Namiestnictwa. P. Wróblewski jest niezaprzeczenie najzdolniejszym z całej młodej generacyi prawników krakowskich.

i pozyskanie go dla naszego
Uniwersytetu uważam poprostu
za naglący obowiązek. W Ministerjum
mówił w tej sprawie Koll z
Hartlem i trudności zasadniczych
nie będzie, ale jest rzecz inna.
Wróblewski został niedawno
sekretarzem sądu a wtedy posadę
nadzw. prof. pozostawi nie-
mniej ani pensyę sekretarza
Sądu nie z czasem którego jako
docent pobiera. Następnie idzie
o to, aby był mianowany
przed wakacjami, bo praca
w Sądzie go zabija obok

zajęć kleryków. Jest on zupełnie
bez majątku, a ubogiej utrzymuje
Matkę i siostrę; dla tego obawiam
się, że każda dalsza zwłoka
i wątpliwości w nim chęć do pracy
naukowej, jeśli będzie musiał
w tak ciężkich obracać się
warunkach jak obecnie.
Idzie więc o to, aby i Na-
uczycielstwa referent mógł
oddać jak najrychlej i z gorącem
poparciem, tak [illegible] Ministrowi.
Resztę mógł wstawić dodatkowo
po części do budżetu. Liczę na
[illegible] Pan Prezydent

jak zawsze życzliwy dla
naszego kraju. Zechce Pan
Wróblewskiego wziąść pod
swoją opiekę, i własnym
wpływem do uzyskania dla
niego jak najszybszej nominacyi
z pensyą podwyższoną o 400 złr.
jak opiewa nasz wniosek.
Polecając raz jeszcze naj-
usilniej moją prośbę
łaskawemu uwzględnieniu
pozostaję zawsze szczerze
przywiązanym

B. Ulanowski.

Hochgeehrter Herr Präsident!

Gestatten Sie, daß ich für die freundlichen Bemühungen zur Erlangung eines Stellvertreters des Prof. Kwiatkowski bestens danke. Es wurde sofort mit der Einberufung des Herrn Dr Jahner vorgegangen. Hoffentlich wird aus dem Provisorium ein Definitivum werden.

Ich wage Sie noch mit einer Bitte zu belästigen. Auf den Studien-plänen für Doctoren und Professoren dürften sich einige-

[illegible]

ergeben. Ich möchte dieselben im Sinne des Gesetzes für Dozenten u. Professoren verwenden, die auch pädagogisch-didaktischen oder unterrichtspraktischen Gebiete, daß sie hervorgetan haben, und würde mir gestatten 1–3 Lehrpersonen zu nennen, die im bezeichneten Sinne einer Remuneration würdig wären. Eine allgemeine amtliche Aufforderung wage ich darum nicht, weil die Erfahrungen noch gering sind und es nicht gut wäre, zu große Hoffnungen zu erwecken.

In der angenehmen Erwartung,
daß Sie dieß freundliche Ansuchen
mir nicht übelnehmen, bin ich
mit der größten Hochachtung

Euer Hochwohlgeboren

ganz ergebenster

Fürth. [illegible]

Wien d. 10. 11. [illegible]

Kraków 12. XI. 902

Kochany Panie

Bardzo mi żal żem tu
wrócił już po pierwszem wyjeź-
dzie. Nie potrafiłbym Panu
zmienić swego przekonania, ale
chcę rozgadać się dobrze
w takich sprawach. Ciekawym
co myśli Pan, co uważa dla
dziwaków tych narodowych
z ich polityką, ale przeciw
ich uczuciem?
Rad nie rad muszę Pana
słowom uwierzyć; tym razem

na usilną prośbę mojej Bratowej
Kazimiery Skiba, zastępca
dyrektora przy Szkole wydzia-
łowej Żeńskiej na Podgórzu,
prosi o stabilizacyę, do której
zdaje się ma prawo, iż
z tytułu mogę wyświadczać.
Jeżeli można poprzeć tę
prośbę gorąco.
Wróciliśmy szczęśliwie,
z odbytej całej podróży
do Pesztu z wrażeniami [illegible]
niezmiernie silnemi dla oczu
Zwiedzaliśmy [illegible] zdaje mi

[illegible] zjechał, rozwinął się. Teraz
mogę tylko odbić czas stracony,
[illegible] z tego [illegible] z różnych
przedmiotów po kątach.
Pańskiego [illegible] jeszcze nie
widziałem, bo dopiero jutro ze
[illegible] lektury. Serdeczne
pozdrowienia, Pani uszanowa-
nie — jak jej zdrowie?
[illegible] [illegible]
St. Że

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

Przedkładając równocześnie Prezydyum c. k. Rady Szkolnej krajowej sprawę Wildmanna udaję się jeszcze osobno do Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta z prośbą o łaskawe załatwienie tej sprawy w myśl uchwały grona nauczycielskiego.

Czynię to dlatego w liście prywatnym, bo pisma urzędowe i protokoły konferencyi ulegają dość często jakiejś niepożądanej kontroli i treść ich dostaje się do wiadomości niepowołanych. Nawet moja relacya z dn. 20 wrz. b. r. l. 405 wystosowana do c. k. Prezydyum w sprawie tajnych kółek ruskiej młodzieży szkół średnich znana tu była wkrótce po jej wysłaniu tym, którzy zaopiekowali się Nazarukiem. Oczywiście następstwo tego takie, iż za przykładem c. k. Rady Szkolnej krajowej dyrektor z p. Mrycem prześladuje Rusinów.

Ale więcej jeszcze opiekunów niż Nazaruk znalazł Wildmann i to przedewszystkiem w tutejszych socyalistów, no i stało się to, co żydzi głośno przepowiadali,

że wniosek na ekskluzyę Wildmanna – podobnie jak się to stało w roku ubiegłym z Getzlerem – nie uzyska zatwierdzenia. Wogólności już kilka razy w czasie mojego nauczycielskiego zawodu zdarzyło mi się słyszeć od żyda – bądźto w formie przechwałki bądź też groźby – że „ma znajomego w Radzie Szkolnej, który jego sprawę poprze". Piszę zaś o tem JWPanu Prezydentowi nie dlatego, jakobym kiedykolwiek wątpił, że c. k. rada Szkolna krajowa postępuje zawsze i wszędzie z całą bezstronnością, ale z tego powodu iż mniej może dokładnie znając stosunki lokalne kieruje się niekiedy wbrew opinii grona większą niż ono łagodnością, co znowu niekorzystnie oddziaływa na powagę grona.

W wypadku dotyczącym Wildmanna całe grono jednomyślnie uznało ze względu na dobro zakładu wykluczenia tego ucznia i dlatego mam nadzieję, że kiedy JWPan Prezydent powtórnie sprawę c. k. Radzie Szkolnej przedłoży, wniosek grona uzyska niewątpliwie zatwierdzenie.

Pozostaję dla Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta

z najgłębszym szacunkiem

Bucsacz 19/11 1900.

Franciszek Łyel,

[illegible]
–
[illegible]
[illegible]dan
[illegible]rze
[illegible]dzie
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]ch,
[illegible]na
[illegible]or
[illegible]ori
[illegible]no
[illegible]du
[illegible]ę,

[illegible] d: 22 Listopada 1900 r.

Jaśnie Wielmożny Panie
Prezydencie Dobrodzieju!

Dowiaduję się że Kapituła wobec deklaracyi dalszego zniżenia a to z żądanych 104.000 koron zniżają żądanie na okrągłych 100.000 kor: Ponieważ zmuszony koniecznością grunt mój Radzie Szkolnej radbym sprzedać - chociażby i z dalszą jeszcze stratą - przeto pozwalam sobie trudzić Pana Prezydenta i pod jego adresem przesłać ofertę Radzie Szkolnej - w której do tej samej kwoty 100.000 koron

zniżam moje żądanie.—

Jeśli więc Pan Prezydent znajduje że mógłbym się nie utrzymać z ofertą poprzednią na 104.000 – względnie 105.000 opiewającą – to z ofertą załączonej raczy pan prezydent zrobić urzędowy użytek.—

Boję się bowiem, żeby bez względu na to, że grunt mój równy i w lepszej figurze – nie patrzyły władze na samą cenę tylko –; nie odpalili mnie.

Raz jeszcze polecając łaskawemu względowi Pana Prezydenta tę moją nieszczęśliwą sprawę – łączę wyrazy głębokiego poważania – piszę się J. W. Pana prezydenta, zawsze życzliwym uległym i powolnym Sługą

J. Mięcinsk

[illegible]lez

[illegible]a

[illegible]nie,

[illegible]lę-

[illegible]il-

[illegible]le

Kraków d 24/XI 1900.
Willa Batorówka

Szanowny Panie Prezydencie
Dobrodzieju!

Daruje mi Szanowny Pan Prezydent że dziś znowu alarmuję Go moją prośbą lecz upoważniony poniekąd łaskawym Jego przyrzeczeniem w liście Jego do mnie pisanym z datą dnia 24 Marca 1897. a który posiadam mam honor przypomnieć łaskawej pamięci Jego mego protegowanego p. Władysława Gąsieckiego nauczyciela szkoły wydziałowej w Wieliczce który od 23 lat jest mi osobiście znany i pod każdym względem zasługującym na poparcie jako człowiek lojalny i pod wszelkimi względami porządny a jakiego dzisiaj jest coraz trudniej bo to człowiek z najlepszemi zasadami

./.

może właśnie z tych wyżej przeważnie przyto-
czonych zalet które ja w części przyznaję
przy dzisiejszych tendencyjach przewrotnych
niema uznania przez zwierzchników swoich
a podległych władzy Szanownego Pana Prezy-
denta Dyr. a których to przedstawienie tak kole
w oczy że może się znaleźć pomiędzy nami
taki wyrodek który z zapatrywaniami tych
panów się zgadza - mojem zdaniem sumiennie
przysiąc mogę żeby było takich ludzi jak
Gabriel więcej to pewno by oszczędzili Sza-
nownemu Panu Prezydentowi niejednej przykro-
chwili jakiej Pan Prezydent przez organa
takie podwładne doświadcza - ponieważ
dowiedziałem się że w najbliższej przyszłości
wakować będzie

./.

posada Dyrektora szkoły Wydziałowej Męskiej
w Wieliczce o którą to posadę Gwiedi się
ubiega a którą to ja w swoim czasie zano:
siłem prośbą do Szanownego Pana Prezydenta
Rady a posiadam patent przez ciąg tego
czasu w niczem w opinii mojej owie się
nie zmieniło upraszam przeto najuprzejmiej
Szanownego Pana Prezydenta Dobrodzieja
by zechciał się przychylić do mej usilnej
prośby i Gwiedzicowi tej posady nadać
patent a zaco ja niezmiernie wdzięczny
Mu będę – polecając zatem jeszcze raz
Łasce Jego mego protegowanego miło
mi jest przy tej sposobności przypomnieć
się Jego Łaskawej pamięci zostając z
winnym Szacunkiem i poważaniem dla Osoby
Jego powolny sługa Józef Grodzicki

Śledziejowice 2 Gdn 1901

Jaśnie Wielmożny Panie
Prezydencie

Mam czyste sumienie że
się dotąd Panu nie bardzo
naprzykrzałem. Teraz śmie-
lej udaję się do Pana ze
wstawiennictwem jako
członek rady szkol. okręgo-
wej za p. Władysławem

Gasiecki, który kompe
tuje o posadę dyrektora
wydziałowej szkoły męskiej
w Wieliczce. Rada szkolna
miejscowa i okręgowa na
posiedzeniu z 6 bm posta
wiły go na 1szym miejscu
Jest to nauczyciel dobry
człowiek spokojny i porząd
ny, ale tego za nim prze
mawiam z całym spokojem
wiem, że po porzadni[?] w sku
tor wdzięcz szkodził mu gdzie
mógł. Op. Wdzięczne zn. po

wiedzieć „w imieniu ~~mi~~ swoich
nieprzyjaciół a będą wiedział
co zawini” Będą ich cenić
bo przekonałam się że to był
skrajny radykał, który prze-
ladował swoich przeciwników
politycznych, który nadu-
żywał swego urzędowego sta-
nowiska i który w naszym
powstanie dużo szkody wyrzą-
dził
Z przekonania ośmielam
się wstawić do Pana Prezy-

nauką za p. Gąsienicą z proś-
bą, aby to posada dyrektora
mogła być im nadana
Racz Pani Prezydentowie
przyjąć zapewnienie o mem
niezmiennem wysokiem
poważaniu i szacunku

Dr Dariusz Niedziałki

Jaśnie Wielmożny Panie

Prezydencie!

Korzystając z upoważnienia Jaśnie Pana Prezydenta donoszę, że protegowana przez J. E. Ks. Biskupa nauczycielka Ani-ta Boromska z Konar

Weber Józef bp 1.12.1900 ~~198~~ 257

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie,

Wdzięczny jestem za zaszczytne zaproszenie na Wieczorek w Poniedziałek. Z wielką jednak przykrością przychodzi mi donieść Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezydentowi że z łaskawości Jego nie będę mógł korzystać. Za co pokornie przeprasza

Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta

uniżony sługa

Lwów d. 1.12.1900.

+ Józef Weber Bp.

Karniowice 2/XII 1900
p. Zabierzów

Jaśnie Wielmożny Panie
Prezydencie!

Udaję się z prośbą do JWnego Pana Prezydenta w sprawie dla której byłem już tak śmiałym za Jego bytności w Krakowie, w Klubie starać się o protekcyę. Chodzi mi i należy bardzo na tem, by w Kobylanach był

zamianowanym stałym nauczy=
cielem P. Lubowiecki, który
okazał się b. porządnym i tak-
townym nauczycielem, a mnie
specyalnie jemu zależy by
został stabilizowanym, gdy=
z wielkim moim zadowoleniem
udziela w wolnych chwilach
pomątkim memu synowi.-
Podanie kandydatów na tę
posadę zostało wysłane z
rady szkolnej okręgowej Krakowskiej

dnia 30/11 L. 2951 ale dowiedziałem
się że w terminie P. Lubowiedzki
jest na trzecim miejscu. —
Wobec tego, ośmielony łaskawością
JWnego Pana Prezydenta, udaję
się z usilną prośbą, by był
łaskaw w ten sposób sprawę
załatwić, by mój protegowany
tę posadę otrzymał. —
Przepraszając za trudzenie JWnego
Pana Prezydenta, zostaję z głębokim
poważaniem i szacunkiem. —

Dr Stefan Skrzyński

6. 12. [illegible]

Skrzejowice 6 XII 900

Jaśnie Wielmożny Panie
Prezydencie

najpierw dziękuję bardzo za łaskawe i szybkie pismo Jego, które otrzymałem

co do sprawy p. U. to krzyczące zarzuty lub jawnie osobiste propagowanie tendencyj radykalnych o któreby go zaczepiano, można, nie są mi wiadome. Natomiast była raz w rzeczy była jego znajomość

z Ks. Mikołajskim w Dobrzy-
cach zetknąłem się nie tylko o
zaangażowanych najskrajniej-
szych wichrzycielskich ten-
dencyach ale naprawdę tęgim w ca-
łem tego słowa znaczeniu indy-
widuum. U niego bywał z nim ob-
cował a zawojowany tutejsze-
go starostę (co nie wielka sztuka)
otrzymał M. protekcyę i umożliwił,
dając jego żonie posadę nau-
czycielki w Dobrzycach, ostanie
się jego także na wielką szkodę
stosunków naszego powiatu. Ob-
ecnie wytworzyła się koło niego atmo-
sfera przejmująca nieufnością do
niego, tem więcej, iż w stosunkach

wewnętrznych kierowali się nie
bezstronnością, lecz protegowani
z jednej antypatyzowani i szykanowa
ni z drugiej strony, intrygą i poli
tyką zręcznie i na dalszą metę
obmyślaną, z zachowaniem
wszelkich przepisów ustawy, wy
wołując u jednych rozgoryczenie
u drugich pochlebstwa i nadska-
kiwania. Mimo karności, spra
wiedliwości i przenikliwości ze strony
Pana Prezydenta, aby uczciwość
i sprawiedliwość rządziły w szkol
nictwie nie jest Pan w stanie
przewidzieć i ocenić się pole
gając na przedkładanych przez
sprawozdaniach wszystkich faktów, in
trygą osobistym interesem formu
łowanych na złość a pojawiających

się o formie zupełnej łagodności
na górze, na stole przysypanym
Oko Pańskie za okienko, aby to dos-
trzedz – oko trzeba trzymać tylko
stosunkowo blisko, dłużej je dostoso-
wać, znać zakulisy, aby spostrzedz
poruszającą sprężynę i skazy poza
zewnętrzną powłoką – to wszystko
znać może tylko ktoś bezstronny
na miejscu a i tak nie wolny od złudzeń
Inspektor Dolan robi wrażenie
bardzo korzystne człowieka roz-
tropnego, bardzo umiejętnego
i spokojnego
Racz Pani łaskawie przyjąć dla
siebie i Pani wyrażenie głębokiego
szacunku i poważania

Dr Tadeusz Wnazinlski

za pomyłkę na maszynie uniżenie
przepraszam

29 Grudnia 1900

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

Proszę Łaskawie darować – jeżeli chwil kilka zajmę. Salus rei publicae – w całem tego słowa znaczeniu – wkłada mi dziś pióro do ręki, i każe do Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta się odezwać.

Aczkolwiek temat o którym mam mówić nie nadaje się do traktowania listownego – jednakowoż nie mogę, dla braku czasu, absolutnie inaczej, decyduję się powierzyć papierowi mą myśl, i propozycyę.

Od chwili gdy Prof. Milewski oświadczył po raz pierwszy że nie może więcej przyjąć mandatu do Rady Państwa – zwróciła się myśl moja w stronę Pana Prezydenta; później jednak decyzya Prof. Milewskiego nie była definitywną

Znając teren – nie mogłem z myślą ową wystąpić.
Wszakże, niedecyzya Wilewskiego przeciągała się aż do
dni ostatnich. Dopiero dni temu parę dowiedziałem się
że stanowczo o niem myśleć nie można.
Wówczas, nie mogąc osobiście przybyć do Lwowa, prosiłem
jednego z zaufanych przyjaciół, by imieniem mojem,
w sposób jak najdyskretniejszy zapytał Pana Prezydenta,
czy w danym razie pozwoliłby postawić Swą Kandydaturę
z większej posiadłości okręgu Żółkiewskiego, czy w następstwie
wybór przyjęty. – Wysłannik mój miał to nieszczęście
że Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta nie zastał – mówić
z Nim nie mógł. Gdym się o tem dowiedziałem, minęło
znowu dni kilka, i oto przyczyna czemu dopiero dziś
przed Panem Prezydentem się stawiam.
Jakie przyczyny mię powodują, muszę wyjaśnić

zbyteczna. Zdaniem mojem, by krótko a jasno się wyrazić, społeczeństwo mające w swem gronie męża takiego jak Pan Prezydent, powinno w chwili tak trudnej jak obecna, dbając poprostu o swą przyszłość, wybrać Go tam gdzie niebezpieczeństwo największe. To obowiązek społeczeństwa. Obowiązkiem Pana Prezydenta - przy darowanej światłości - przyjąć to posłannictwo i z pożytkiem a chwałą dla rzeczy publicznej go spełnić.

Ten proces myślowy - to rozumowanie przyczyną że śmiem niniejszem zapytać, czy wolno postawić kandydaturę Pana Prezydenta - albo: czy wolno Go wybrać posłem bez stawiania kandydatury? -

O łaskawy respons przez telegrafem do Żółkwi (Starostwo) pojutrze tj. 31e grudnia br. przedpołudniem

W Żółkwi bowiem odbędzie się we dzień 31 grudnia br. przedpołudniem zebranie wyborców w. własności cyrkułu

Żółkiewskiego

i tem ma być zadecydowane kogo naszym Kandydatem ogłosimy.
Dodać tu jeszcze winienem, że kilku bliższych znajomych i kolegami o myśli tej mojej mówiłem, z radością ją powitali. O mniejszym mem kółku nikt jednak nic nie wie.
Wreszcie i to dodam że gdybyśmy co do rezultatu mieli najmniejsze wątpliwości – nie angażowalibyśmy Nazwiska Pana Prezydenta zupełnie.
Wreszcie i to muszę tu dodać, że temi, zgłoszeni już, kandydaci nie mają absolutnie szans, i z pewnością, wobec Pana Prezydenta kandydatury swe by cofnęli.–
Na zakończenie ponawiam mą prośbę o łaskawe przyjęcie tego zapytania. Dyktuje mi je względ na salus rei publicae; dyktuje troska o losy tego koła polskiego w obecnym składzie!!
Nie po formie zgłaszam się – czyż to aż nadto dobre – ale proszę uważać tylko dziwny zbieg okoliczności tego przyczyną.
Co do odpowiedzi Pana Prezydenta prosiłbym o telegram „dringend". By uniknąć niepotrzebnych, przedwczesnych, komentarzy proszę tylko o słowa: zgadzam się – albo nie zgadzam się i imię chrzestne Pana Prezydenta.
Z czcią, piszę się Pana Prezydenta powolnym i chętnym sługą Paweł Sapieha

Czcigodny Panie Przyjacielu!

Przepraszam za [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] rzecz [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Panu [illegible] [illegible] [illegible].

Łączę życzenia [illegible] [illegible] i [illegible] całkiem. [illegible] życzliwy

L. 31 marca 1900.

[illegible]

WYDZIAŁ PRAWA I UMIEJĘTNOŚCI POLITYCZNYCH C. K. UNIWERSYTETU WE LWOWIE.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

List w sprawie programu wykładów [illegible] się zawieść do Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta [illegible] Wydział, twierdząc że mu za to niedostaje. W ogóle z tym pisaniem i wybieraniem mamy tu często próbki cierpliwości, gdyż przy dwóch komisyach egzaminacyjnych (politycznej i sądowej) nawykł tak do wybaczania, że [illegible] [illegible] [illegible] za takie. Bylibyśmy więc wszyscy wdzięczni Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezydentowi, gdyby zechciał go uwolnić przez usunięcie go od posad przy komisyi egz. politycznych a powierzenie tych obowiązków innemu, [illegible] [illegible], n.p. Wysockiemu, który należycie spełnia obowiązki i nie potrzebuje przy żadnej komisyi.

Z wysokiem poważaniem
J. W. Pana Prezydenta
sługa [illegible]

Wielmożny Panie Prezydencie!

Dnia 14 Marca odeszła od nas relacya do Ministerjum w sprawie assygnowania mi zwykłej remuneracyi za wykłady prawa austr. Dotąd nie ma załatwienia, które zwykle następowało po upływie tygodnia. Dlatego ośmielam prosić J. W. Pana Prezydenta o łaskawe zarządzenie, aby, o ile

jak sądzę, sprawa w Wiedniu
załatwioną została, wysłano
mi ze Lwowa odnośną
asygnatę. Przepraszam, że
mą prośbą trudzę J. W. Pana
Prezydenta i pozostaję z
wysokim poważaniem

Ulanowski

Drohomyśl
poczta Hruszów
11/1 900

Łaskawa Pani
Muszę na wstępie
przypomnieć się pamięci
Pani i z góry przepro-
sić że przychodzę tru-
dzić Ją, prosząc o
protekcyę w sprawie
żywotnej dla człowieka
ze wszech miar godnego
względów i litości.
Wszak pewnie nie raz
udawano się do Łaskawej
Pani w podobnych spra-
wach, przez Świętych do
Pana Boga — nie nowa
to rzecz, a system

zawsze okazywał się
skutecznym.
Mamy też w szkole
drohomyskiej nauczy=
ciela p. Teodora Bilousa
człowieka zdolnego, z
bardzo dobremi zasadami
przychylnego dla księdza
i dworu – rusina w
najlepszem tego słowa
znaczeniu, który nie
dawno został stabilizo=
wanym. Z wiosną
przebył ciężkie zapa=
lenie płuc po którem
wysłano go do Szczaw:
nicy, a rada szkolna

okręgowa wobec jego
stanu udzieliła mu urlopu
na 1wsze półrocze b. r.
szkolnego. Zastępuje go
znakomicie jego żona
która nie jest dużą
siłą. Stan jego znacznie
się polepszył. Zdaniem
lekarzy (a między innymi
D=ra Gracka z Krakowca
będzie p. Bilous zupełnie
zdrów, jeżeli jeszcze to
lato odpocząć będzie
mógł — zaś nieszanowanie
zdrowia go pozbawi
zupełnie nauka szkolna
gdyby ją w ciągu tej
zimy objął. Rada
okręgowa nie ma władzy

udzielenia mu urlopu
na 2gie półrocze, przy=
chodzę więc prosić Panią
by zechciała zaprotego=
wać tego biednego czło=
wieka i razem ze mną
prosiła Pana więc -
Prezydenta by zechciał
zarządzić aby Bilous
otrzymał tak pożądany
urlop. Jego żona dosko=
nale go zastępuje - dzieci
żadnej krzywdy nie po=
niosą, tak my jak probosz=
cz tutejszy Ks. Osiadacz patrzy=
my na doskonały postęp
w szkole. Dla Bilousów
jest to kwestya życia
lub śmierci a ludzie
poczciwi i biedni oboje.
Polecając moją sprawę sercu
łaskawej Pani łączę
wyrazy najprawdziwszego
szacunku
Cecylia Bobrownicka

235

Wasza Excellencyo
Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio i Namiestniku!

Nie chciałbym nigdy nadużywać łaskawości Waszej Excellencyi, ale gdy chodzi o poratowanie prawdziwej nędzy, spodziewam się, że Wasza Excellencya nie weźmie mi za złe mojej śmiałości.
Sprawa, w jakiej śmiem orędować, zapewne już jest znaną Waszej Excellencyi. Profesor gimnazyalny Walenty Głowiński z Jarosławia jest chory, na pomieszanie zmysłów, której stanowczo własną winą na się nie ściągnął. Od 1½ roku ma urlop, który mu się 31° b. m. kończy. Jeśliby otrzymał urlop jeszcze na pół roku, ukończyłby 10 lat służby, a o to idzie, że po jego kwieskowaniu pensya czy jego, póki żyć będzie, czy żony i 2 dzieci będzie większą. Mówiono mi, że ta sprawa rozstrzygnie się na najbliższem w tym jeszcze miesiącu posiedzeniu Krajowej Rady szkolnej.
Potrzebę tej rodziny przedstawiły mi tak poważne osoby z Jarosławia i Przemyśla, że na ich nalegania ośmielam się prosić Waszą Excellencyę o łaskawe zwrócenie uwagi na tę sprawę i możliwe względy dla nieszczęśliwego urzędnika.
Łączę wyrazy głębokiego szacunku, z jakim zostaję

Waszej Excellencyi

najniższym sługą
X. Karol Fischer
Kanonik przem. i poseł do R. P.

Przemyśl 13/1 1900.

Jaśnie Wielmożny Panie Hofracie.

Nie chcę Go nachodzić, dlatego uciekam się do listownego wypowiedzenia mej prośby.

Dowiedziałam się, że podanie moje wyszło pod sygnaturę cesarską — Wiem, komu to mam do zawdzięczenia i osobiste podziękowanie odkładam do chwili, gdy będę miała miała na piśmie przyznanie tego, o co proszę — w każdym razie gorące, ile możności dla Pana Hofrata —

za życzliwe zajęcie się moją sprawą.

Komisarz policji p. Banach zapytywał mnie osobiście o stosunki majątkowe, gdyż podanie moje jest obecnie w policji do opinii. P. Banach zwrócił mi uwagę, że dobrzeby było postarać się o protekcję, iżby mi w Wiedniu przyznano datek od chwili, gdy go brać przestałam t.j. od 20 maja r. zeszłego. Zdaje się podobno, że nie od daty zaprzestania pobierania datku przyznają dalsze wypłacanie. - A bardzo mi zależy, żebym mogła dostać pieniądze za ubiegłe miesiące.

Prócz tego pozwolę sobie zauważyć, że w poprzedniem przyznaniu pomyłkowo użyto daty (w metryce była data now. i starego stylu) i przyznano datek do 20 maja r.z. gdy tymczasem moja córka rodziła się 1 czerwca r. 1881-

Mam nadzieję, że tej pomyłki nie będzie i że będę mogła dostać pieniądze za 10 dni maja r.z. i nadal pobierać do 1go czerwca.

Rozumie zapewne Pan Hofrat, że w mojem położeniu bardzo mi zależy na prędkiem załatwieniu tej sprawy i dlatego pozwalam sobie usilnie prosi-

dzieć i mam nadzieję, że mi
to za złe nie będzie wzięte.
Zechce Pan Hofrat przyjąć
wyrazy mojej szczerej wdzięczności
za Jego opiekę oraz wyrazy
głębokiego mego poważania —

Zofia Baraniecka

d. 28/IV 1900.

Kraków 19/5 900

Kochany Panie – odtrzęsam to
mu uprzednio, jeszcze mogę
pokazać – Podkreślam

Łaskawy Panie Hrabio !!

przepraszam najmocniej, że w dniu w którym Pan Hrabia tak zajęty, śmiem swoim interesem go utrudzać. proszę mi darować i jeżeli możliwe, Łaskawie zająć się mą prośbą. Chodzi nam o to, aby Pan Hrabia jednem słowem poparł u Pana Bobrzyńskiego, podanie które w tych dniach go od nas dojdzie. prosić będzie mój mąż o pozwolenie dla syna składania prywatnego examinu do IV klasy szkoły realnej w Krakowie. — Z powodu

słabego zdrowia i paru cięższych chorób,
musiał mój syn przez dwa lata nauki
prawie przerwać. Obecnie będąc dla
zdrowia w Zakopanem, przygotowuje
się tam do examinu i nadzwyczaj jest
dla nas ważnem, aby stracony czas
mógł choć w części odzyskać. Będzie
przed wakacyami do examinu gotów,
ale lekarze wielki nacisk kładą, aby
podczas wakacyi miał zupełny wypoczy-
nek. Dowiedzieliśmy się dopiero teraz,
że zdawanie examinów dla prywatystów
przed wakacyami jest bardzo utrudnione

i zależne zupełnie od woli pana Bobrzyńskiego. Gdyby podanie nasze zostało odrzucone, musiałby nasz syn znowu od examinu odstąpić. W nadziei, że Pan Hrabia zechce łaskawie dla nas usposobić Pana Bobrzyńskiego zawczasu dziękuję i polecając się tej pamięci łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Hr Szadorzycka z Platerzyberków.

Zamiarem naszym było osobiście Pana Hrabiego o to prosić, lecz przy dzisiejszych uroczystościach nie śmiemy go wizytą trudzić – mój mąż jutro o 2iej wyjeżdża

do Lwowa — i postawa się przedtem być u Pana Hrabiego — ja dziś wieczór do Lato-panego wracać muszę ——

У Львові, 19. VI. 1900

Високоповажаний Пане
Совітнику!

В відповідь на письмо
Впов. П. Совітника за-
являю, що до наміру
приступити до перево-
ду підручників 3-ого
спонукала мене не
„sacra auri fames"....,
а виразний зазив Вп.
П. Сов. Левицкого, ко-
трий заявив рішучо,

що перший том будуть
переводити пан Сові-
тинк, другий профе-
сор Зарицький з Пере-
мишля, а третий пору-
чив п. Сов. Лев. мені
переводити. Так се
сталось, що справа
пішла найліпшу до-
рогу, а для мене за-
гадка.... Впрочім що
Ви, Вп. Сов., взялись
за сю роботу, уважаю
за річ зовсім приро-
дну, бо жаден професор

не змік би її мабуть
так добре вигото-
вити....

Остаточно справи не
уважаю ще полагодже-
ною.

Остаю з високим
поважанєм
В. Гнечкий



